

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 22 A

Białystok, środa 26 września 1951 r.

Cena 15 groszy

Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy w budownictwie zapewnia uchwała Zw. Zaw. Prac. Budownictwa

WARSZAWA (PAP). Pożądany rozmach naszego budownictwa, wyrażający się w budowie setek wielkich obiektów przemysłowych, nowych miast, nowych dzielnic, wymaga od aparatu wykonawczego coraz wyższych, doskonalszych form działania. Jednym z najważniejszych czynników, zapewniających rozwój budownictwa, sprawną realizację olbrzymich zadań produkcyjnych, jest współzawodnictwo pracy.

Ostatnio w Warszawie odbyły się obrady rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa z udziałem ministra budownictwa miast i osiedli — inż. Piotrowskiego oraz wiceministra budownictwa przemysłowego inż. Pietrusiewicza, poświęcone rozwojowi nowych form współzawodnictwa pracy.

W toku obrad poddano szczegółowej, krytycznej analizie dotychczasowe osiągnięcia na polu współzawodnictwa stwierdzając, iż głównym hamulcem w rozwoju nowych form współzawodnictwa

była zbyt słaba i mało zdecydowana walka w większości jednostek administracyjnych i ogniw związkowych o prawidłową organizację wykonawstwa budowlanego, która stanowi podstawę masowego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

W celu zapewnienia dalszego rozwoju współzawodnictwa powzięta została uchwała, zawierająca wytyczne dla upowszechnienia nowych form współzawodnictwa pracy.

Dla zapewnienia rozwoju nowych form — współzawodnictwa zobowiązanowego,

oba Ministerstwa i Zarząd Główny spowodują — jak głosi uchwała — aby personel techniczny wszystkich budów każdorazowo rozpracowywał odcinkowo harmonogramy prac, z którymi następnie kierownictwo zaznajamiać musi wszystkich pracowników. Zleca robocze, opracowywane na podstawie tych harmonogramów, mają być wydawane brygadzom i zespołom przed rozpoczęciem prac. Poznanie przez robotników ich zadań produkcyjnych umożliwi im podejmowanie konkretnych zobowiązań.

Dążąc do rozwoju zespołowych form pracy, uważa nakazuje kierownictwu budów otoczyć opieką brygady nierozdzielne (brygady o stałym składzie osobowym) poprzez zapewnienie im odpowiedniego frontu robót i niedopuszczenie do rozrywania zespołów.

Ze sprawą nierozdzielności brygad, a więc sprawą zapewnienia im ciągłości prac, wiąże się problem dostaw materiałów. Uchwała nakłada obowiązek na kierownictwo robót dopilnowania zgodnych z harmonogramami dostaw materiałów budowlanych.

W celu zapewnienia coraz szerszego stosowania nowoczesnych zespołowych metod pracy i coraz szerszego zaokrądlania robót, uchwała zobowiązuje kierownictwo robót i komórki związkowe do przygotowywania odpowiedniej ilości zrationalizowanego sprzętu na budowę oraz szkolenia załóg w zakresie pracy metodami zespołowymi, posługiwania się nowo-

czesnym sprzętem oraz wynalazkami i ulepszeniami.

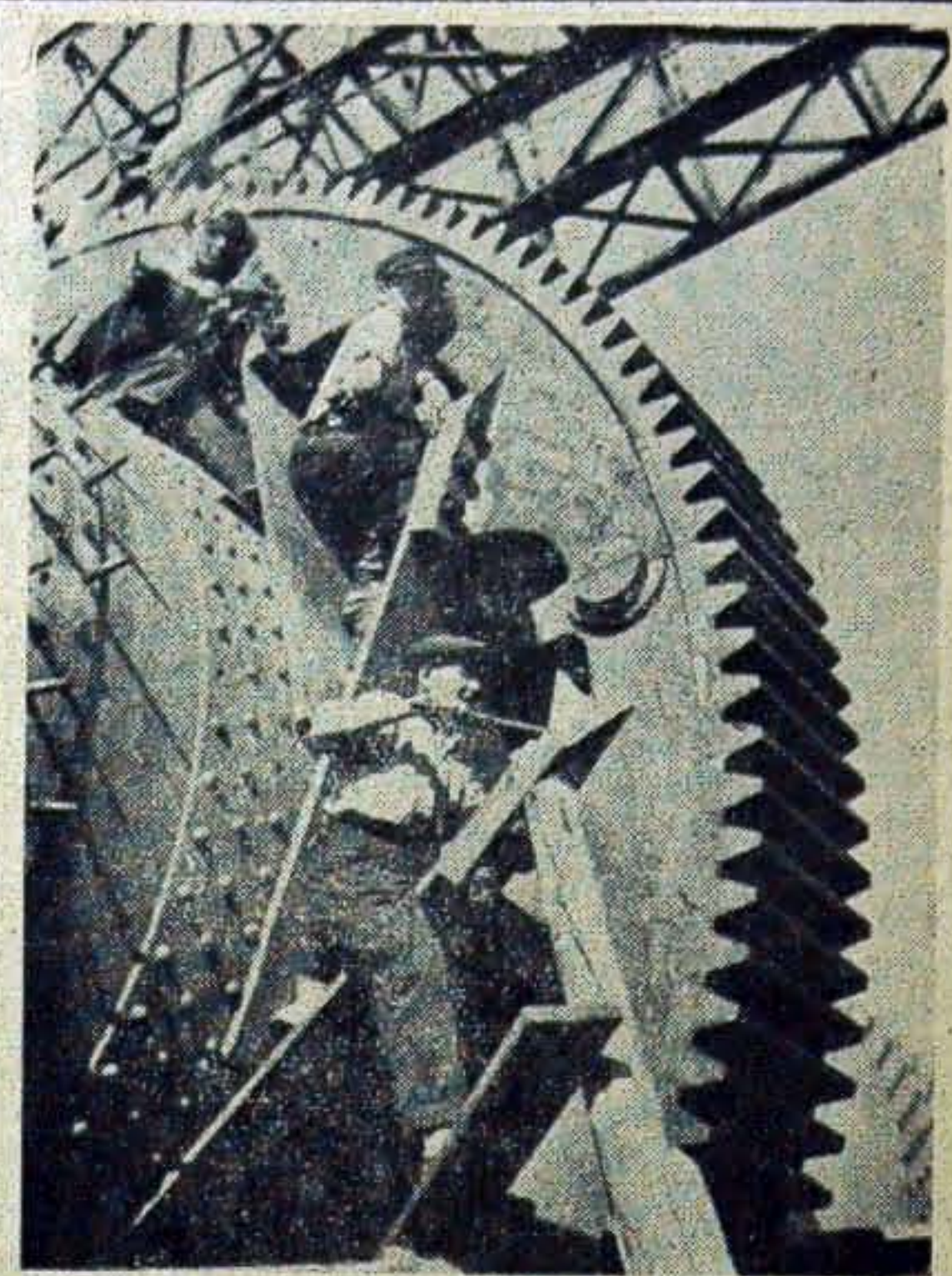
W myśl uchwały ocena współzawodnictwa odbywać się będzie w grupach związkowych z udziałem personelu technicznego. Kierownictwa budów mają dopilnować, by wszystkie zobowiązania miały swoich opiekunów spośród personelu techniczno-administracyjnego.

Oba ministerstwa budownictwa — w myśl uchwały — spowodują zorganizowanie kursów dla szczegółowego zorientowania kierowników współzawodnictwa i modernizacji w zagadnieniach organizowania i prowadzenia współzawodnictwa opartego na nowych formach.

Zarząd Główny Związku w ramach współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie opracować ma, w myśl uchwały, wytyczne do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego kierownika budowy” oraz wspólnie z obu ministerstwami dopilnuje spopularyzowania tej formy współzawodnictwa.

Masowy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy — stwierdza uchwała — wymaga we wszelkich jego formach czynnej i świadomej postawy kierownictwa budowy i ogniw związkowych.

Uchwała posiada doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju współzawodnictwa. Realizacja jej zapewni powszechne wprowadzenie nowych form współzawodnictwa, pozwoli na szybsze i sprawniejsze wykonywanie zadań produkcyjnych, ułatwi szybszą realizację planu 6-letniego na odcinku budownictwa.



Budowa największej w Polsce cementowni w Wierzbicy postępuje szybko naprzód. W rekordowym tempie jedenastu dni zmontowano dwa największe piece obrotowe do wypalania cementu. Przy montażu zastosowano system inż. Cezarego Lubieńskiego, laureata tegorocznej nagrody państwowej.

Na zdjęciu: Montaż koła zębatego, na piecu obrotowym przez członków brygady Augusta Rybki.

CAP — fot. Zygm. Wdowiński

Depesza prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał od prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Szi-mina depeszę treści następującej:

Jego Ekscelencja
Pan Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej
WARSZAWA

W imieniu rządu i narodu vietnamskiego oraz w

imieniu własnym serdecznie dziękuję Panu i proszę Pana o przekazanie rządowi i narodowi polskiemu naszego serdecznego podziękowania za miłe życzenia z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Ho Szi-min
Prezydent Vietnamskiej
Republiki
Demokratycznej

Z frontu walki ze spekulacją

W powiecie bielskim skutecznie zwalczą się spekulantów

Na granicy województwa białostockiego i warszawskiego w Turynie Małej zatrzymani zostali dwaj spekulanci z powiatu siedleckiego Józef i Władysław Wasilewicz, którzy uprowadzili bydło z powiatu bielskiego. Uprowadzone przez spekulantów krowy zostały skonfiskowane, a „przemysłnicy” oddani w ręce władz.

Kontrolerzy społeczni komisji do walki ze spekulacją ujawnili w Bielsku Podlaskim spekulanta niejakiego Wiktora Kamińskiego, prowadzącego nielegalny handel mięsem.

Spekulanta zatrzymano w mieszkaniu ob. Maciejewskiej zam. przy ul. Dzierżyńskiego 17, gdzie w anty-sanitarnych warunkach (mięso leża-

ło na podłodze) odbywała się sprzedaż towaru. Sprawę skierowano do prokuratora.

W Olecku wykryte zostały nadużycia popełnione przez kierownika sklepu masarskiego Stefana Trojno, który m. in. przywłaszczyl dzienny utarg sklepu.

Jak wykazało dochodzenie Trojno poza przestępstwami, które popełniał w sklepie, „prywatnie” trudnił się nielegalnym ubojem.

W Suchowoli w powiecie sokólskim wykryto „potajemkę” utrzymywaną przez niejaką Tokarską, zamieszkałą przy ul. Goniądzkiej.

U zatrzymanej znaleziono większą ilość wódki. Sprawę skierowano do prokuratora.

Gminne spółdzielnie woj. białostockiego wykonały roczny plan skupu siana

Ekspozytura Zakładów Pasz CRS w Białymstoku wykonała przedterminowo roczny plan skupu siana, przekraczając go o 45,8 proc.

Na wyróżnienie zasługuje GS w Olecku, który podwyższył przez siebie plan skupu siana wykonując już 12 km. Skup siana trwa dalej i przynosi bardzo dobre rezultaty.

W najbliższych dniach zostanie zakończona w oleckim GS-ie budowa magazynów dla składowania pasz domowych i wówczas Olecko stanie się dla naszego województwa wzorowym punktem nie tylko pod względem wykonania planów, ale i warunków składowania pasz. (hm)

Sprawnie przebiega kontraktacja trzody w gromadach pow. elckiego

W pow. elckim kontraktacja trzody chlewnej z każdym dnem nabiera coraz większego tempa. W gminie Nowa Wieś wykonano już plan na I kwartał 1952 r. gromady Tuluzowo i Sarejki,

a w gminie Kallnowo — gromady Turowo i Czlinie.

Na zebraniach gromadkich chłopów postanowili za kontraktować po kilka sztuk świn powyżej planu. (w)

Haniebny proces w Stuttgarcie

BERLIN (PAP). Dnia 25 września rozpoczął się w Stuttgarcie proces Lili Waechter, b. funkcjonariuszki SPD. Lili Waechter została dnia 6 września aresztowana na rozkaz amerykański przez policję zachodnio-niemiecką za głoszenie prawdy o bestialstwach amerykańskich w Korei. Lili Waechter wchodziła w skład komisji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która przeprowadziła w Korei badanie zbrodni, popełnionych przez Amerykanów.

Ze wszystkich stron Niemiec nadchodzą wyrazy solidarności z Lili Waechter. Do sądu w Stuttgarcie napływają liczne protesty przeciwko bezprawnemu postawieniu jej przed sąd.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet skierowała do trzech wysokich komisarzy w Bonn depeszę, która stwierdza:

„Protestujemy stanowczo przeciwko prześladowaniu Lili Waechter za to, że głosi ona prawdę o cierpieniach narodu koreańskiego. Domagamy się jej natychmiastowego zwolnienia”.

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników-Demokratów wystosowało do wysokich ko-

misarzy w Trizonii protest, w którym wysunięto zostało żądanie natychmiastowego przerwania postępowania karnego przeciwko Lili Waechter.

Dnia 25 września odbyły się w Stuttgarcie masowe demonstracje kobiet niemieckich, które protestowały przeciwko prześladowaniu działaczki ruchu pokojowego, a zwłaszcza Lili Waechter.

Gmach sądu amerykańskiego, w którym toczy się rozprawa, otoczony został przez uzbrojone oddziały policji.

Oskarża prokurator amerykański. Rozprawa trwa.

Żołnierze amerykańscy w Korei dość mają wojny

PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 25 września w Phenianie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej do nosi:

— Jednostki Koreańskiej Armii Ludowej ściśle współdziałają z oddziałami ochotników chińskich odpierając na wszystkich frontach zaciekle ataki amerykańsko-angielskich interwencji oraz wojsk lisymanowskich i zadają im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym i wschodnim froncie formacje Armii Ludowej i ochotników chińskich odparły skutecznymi działaniami ataków drugiej dywizji amerykańskiej oraz drugiej dywizji lisymanowskiej, które przy poparciu 70 czołgów, lotnictwa artylerii usiłowały przerwać linię obronne wojsk ludowych.

Nieprzyjacieli poniosł znaczne straty w ludziach. Wojska ludowe wzięły zdobycz.

Ponad 40 żołnierzy 38 pułku drugiej dywizji amerykańskiej — z porucznikiem na czele — potępiając stanowczo agresywną wojnę w Korei poddało się dobrowolnie wojskom ludowym.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych Armii Ludo-

wej zestrzeliły 25 września 8 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu osiedli mieszkalnych w rejonie Sarimwonu, Sinmaku, Nampho i Wonsanu.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu:

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna cytując wypowiedzi jeńców amerykańskich wiedzy do niewoli. Niedawno na froncie wschodnim oddało się do niewoli 40 żołnierzy i oficerów amerykańskich wraz z dowódcą kompanii batalionu 38 pułku dywizji VIII armii. Wszyscy oni oświadczyli jednomyślnie, że nie widzą końca wojny w Korei, a zwioka w rokowaniach w Kaesongu przy spieszyła dawno już dojrzała decyzję oddania się do niewoli.

Dowódca II plutonu kompanii stwierdził m. in.: Postanowiliśmy wraz z przyjaciółmi oddać się do niewoli, ponieważ wisiła nad nami nieustanna groźba haniebnej śmierci.

Gdy dowiedzieliśmy się, że rokowania w Kaesongu to tylko manewr rządu amerykańskiego, manewr który potrzebny był dowództwu dla przygotowania się do nowej ofensywy i rozszerzenia wojny — bez wahania postanowiliśmy oddać się do niewoli. Chciałbym prze-

kazać swej rodzinie, przyjaciółom, swym rodakom w Stanach Zjednoczonych wezwanie, aby wznowili walkę o pokój, aby nie powtórzyli głupstwa, które ja zrobiłem jadąc do Korei.

Dziennik duński o Korei południowej

KOPENHAGA (PAP). Dziennik „Information” opublikował szereg artykułów swego korespondenta o sytuacji w Korei południowej, a szczególnie w Pusanie, który jest główną bazą zaopatrzenia armii amerykańskiej.

W Pusanie — stwierdza dziennik — na każdym kroku spotyka się coraz więcej tragedii. Na oczach padają bez przystanku bezsilne dzieci, starcy i staruszki proszą o jałmużnę.

Dziennik kreśli wstrząsające obrazy życia tego wielkiego miasta, w którym panoszy się spekulacja towarami amerykańskimi i japońskimi, narkotykami, oraz prostytucja. W mieście są domy publiczne, gdzie znajdują się nawet dziecięte dziewczęta.

Charakteryzując reżim w Korei południowej jako reżim policyjny, dziennik stwierdza, że w wyniku wojny policja południowo-koreańska stała się wszechwładna. Więzienia są przepełnione.

Artykuł wicepremiera H. Minca na łamach „Prawdy”

MOSKWA (PAP). W dzienniku „Prawda” z 25 bm. ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremiera Hilarego Minca p.t. „Owocna współpraca wolnych narodów”.

KOMUNIKAT

Min. Szkół Wyższych i Nauki

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki przypomina iż studenci szkół wyższych obowiązani są złożyć wszystkie egzaminy i kolokwia z przedmiotów objętych planami nauczania w sesji jesiennej do dnia 30 września 1951 r. włącznie.

Po dniu 30 września br. będą mogły być składane wyłącznie egzaminy poprawkowe,

Rośnie szkolnictwo w Polsce Ludowej 120 milionów złotych w roku 1951 na rozbudowę wyższych uczelni w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Buduje się Warszawa piękniejsza niż była. Obok imponujących gmachów ministerstw, wspaniałych budynków biurowych i nowoczesnych komfortowych osiedli mieszkaniowych, rozbudowują się w szybkim tempie wyższe uczelnie. Tylko w roku 1951 na inwestycje w szkolnictwo wyższe podległych Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki wyasygnowano w Warszawie 120 milionów złotych. W dniu 1 października r.b. w 13 wyższych uczelniach stolicy rozpoczęły nowy rok akademicki około 22 tys. młodzieży i t.j. tyle ile przed wojną wynosiła bez mała połowa słuchaczy wyższych uczelni w całym kraju.

Jeszcze 6 lat temu przeciętnie 70 proc. budynków szkół wyższych w Warszawie leżało w gruzach, fałszywostki, okupant zniszczył doszczętnie 63 proc. pracowni naukowych, a 36 proc. innych poważnie uszkodził.

Politechnika Warszawska która w bież. roku połączona została ze Szkołą Inżynierską Wawelberga stała się dziś największą uczelnią techniczną w Polsce. Dzięki olbrzymim nakładom finansowym odbudowę zniszczonych wojennych zakładów już w 80 proc. Ponadto uczelnia otrzymała 5 nowych obiektów o kubaturze ponad 83 tys. metr. sześć. Obecnie trwają prace przy odbudowie 3 gmachów. Dzięki tym inwestycjom w nowym roku akademickim kształcić się będzie w tej uczelni blisko dwukrotnie więcej młodzieży niż przed wojną.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki, jedyna tego rodzaju uczelnia w Polsce nie tylko odbudowała gmach dawnej Szkoły Głównej Handlowej, który zniszczony był w 50 proc. ale już niedługo otrzyma nowy wspaniały gmach, który będzie najwyższym obiektem Mo-

kotowa. Posiadać on będzie kubaturę 130 metrów sześć, podczas gdy budynek zajmowany obecnie przez tą uczelnię posiada 80 tys. metrów sześć. Oprócz sal i gabinetów dydaktycznych budynek uczelni wyposażony będzie w urządzenia socjalno-kulturalne dla studentów, sale wykładowe oraz wielki basen pływacki.

Dla Uniwersytetu Warszawskiego, którego gmachy zniszczone zostały w 80 procentach przez faszystowskiego najazdu odbudowano już 9 wielkich obiektów. Jeszcze w br. sekcja polonistyczna wydziału filologicznego otrzymała nowo wybudowany gmach. W stanie surowym w br. oddany będzie do użytku gmach audytoryjny uczelni z pięćmi wielkimi audytoryami. Z jego urządzeń korzystać będą 4 wydziały uniwersytetu.

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego już w nowym roku akademickim w uczelni tej kształcić się będzie dwukrotnie więcej studentów, niż przed wojną. W miejsce przedwojennych 3 wydziałów z 35 katedrami

utworzono obecnie 7 wydziałów posiadających 68 katedr. Po całkowitym zakończeniu odbudowy gmachów i wyposażeniu pracowni naukowych uczelni, które zniszczone zostały w czasie działań wojennych w 85 proc. prowadzi się obecnie budowę wielkiego gmachu o objętości 70 tys. m³.

W ciągu 3 lat wyłożonej pracy oddano do użytku liczne zakłady naukowe i kliniki. M. in. odbudowano Zakład Farmacji i budynki 4 klinik — wśród nich nowoczesny gmach neurochirurgii. W budowie znajdują się obecnie m. in. klinika pedia-

tryczna oraz zakłady radiologii i fizyki.

Państwo Ludowe nie szczędzi również kosztów na rozbudowę domów akademickich w stolicy. W nowym roku akademickim już 8.000 słuchaczy wyższych uczelni Warszawy znajdzie wygodne mieszkania i odpowiednie warunki nauki w tych obiektach.

Nowe domy akademickie dostosowane są specjalnie do potrzeb młodzieży studium. Posiadają one nie tylko wygodne pokoje mieszkalne, ale również specjalne sale do nauki, świetlice i stołówki.

Nowoczesne zakłady wytwórcze aparatur niskiego napięcia powstają w Toruniu

TORUŃ (PAP). W miarę, jak załoga budowy Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia — wielkiej inwestycji planu 6-letniego na Pomorzu oddaje do użytku poszczególne obiekty, stopniowo wzrasta produkcja tych zakładów, posiadająca poważne znaczenie dla wyposażenia naszego przemysłu oraz dla uruchomienia szeregu wielkich obiektów inwestycyjnych w całym kraju.

W oddanej do użytku w roku ub. ogromnej hali „A” najbardziej nowoczesne maszyny produkowane ręcznie polskimi robotnikami, jak również dostarczone przez Związek Radziecki, Czechosłowację i NRD produkują już cenną aparaturę elektryczną. Załoga otrzymała ostatnio podziękowanie od ministra przemysłu ciężkiego Tokarskiego za przedterminowe wykonanie dostaw dla jednej z wielkich budowlanych 6-letniego. Dziełem załogi PZWANN jest również aparatura do schodów ruchomych w Centralnym Domu Towarowym w Warszawie.

Szybko posuwają się prace przy budowie dalszych obiektów. Na ukończeniu jest już

żelbetowy maszynobudynki „B”, gdzie za kilka miesięcy ruszą taśmy montażowe skomplikowanej aparatury niskiego napięcia wydatnie zwiększając produkcję. Dolne kondygnacje hali oddane zostaną do użytku na 3 miesiące przed wyznaczonym terminem.

Jedną z najpoważniejszych trudności w rozwoju zakładów stanowił brak wykwalifikowanych pracowników. Zarządzonego temu, podejmując szeroko akcję szkolenia przywarsztatowego, technicznego i kursów specjalnych. Ostatnio za ukończył się 9-miesięczny kurs elektryków i ślusarzy, dzięki któremu 64 robotników uzyskało pełne kwalifikacje zawodowe.

Dużo troski poświęcono stworzeniu załogi odpowiednich warunków bytowych i kulturalnych. W pobliżu zakładów powstanie wzorowe osiedle robotnicze. Ze względu na to, że 40 proc. załogi stanowią kobiety, w najbliższej przyszłości fabryka otrzyma złobek oraz ogród jordanowski. Boisko sportowe i kryje basen pływacki zaopatrzone w ciepłą wodę umożliwią wszechstronny rozwój sportu.

Działacz KP Anglii — Gallacher drużgoce oszczerstwa Morrisona pod adresem Polski

LONDYN (PAP). Jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, b. członek parlamentu brytyjskiego William Gallacher po powrocie z Polski ogłosił na łamach dziennika „Daily Worker” list otwarty do ministra Morrisona, stanowiący druzgocą odpowiedź na niedawne przemówienie wygłoszone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na wiecu Labour Party i zawierające oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jestem przeświadczony — pisze Gallacher — że nie może być pan nieświadom tego, co się dzieje w tych krajach i wobec tego mogę tylko sądzić, że postawił pan sobie za zadanie wprowadzenie w błąd pańskiego audytoria.

Jestem przekonany — stwierdza autor listu — że nigdy przedtem w żadnym kraju europejskim nie było takiego gigantycznego budownictwa i takiego postępu jak obecnie w Polsce. Co tydzień uruchamia się tam nowa fabryka. Są to stalownie, fabryki budowy maszyn, fabryki włókiennicze, fabryki mebli oraz różnego rodzaju wyrobów ciężkiego i lekkiego przemysłu. Po raz pierwszy w swych dziejach Polska produkuje również samochody. Nową i poważną dziedziną przemysłu jest także przemysł budowy okrętów. Po opisaniu

Domu Słowa Polskiego, jak podkreśla — największego w Europie. Gallacher stwierdza dalej: „wszędzie w Polsce jest tak samo i w tym gigantycznym przedsięwzięciu największą pomoc przychodzi ze strony Związku Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju. Jednocześnie z budownictwem przemysłowym odbywa się szybka budowa domów mieszkalnych, ośrodków leczniczych i szkółnych. W okolicy górskiej zwiedziłem jedno z dwóch dużych sanatoriów dla dzieci. Mogę śmiało stwierdzić, że nigdy nie widziałem tak pięknie i dobrze urządzonych sanatoriów”.

Ale ponad wszystko inne w Polsce — a jest wiele rzeczy, o których można pisać — odbudowa Warszawy jest najwspanialsza. Już teraz widoczne jest, że Warszawa będzie jednym z najpiękniejszych miast świata. To, co zostało dotychczas dokonane, jest wprost nie do wiary.

Pisząc o słusznej dumie wszystkich Polaków ze wspaniałych postępów odbudowy stolicy, Gallacher stwierdza na zakończenie: „Ludzie ci szczerze i głęboko pragną pokoju. Pokój i przyjaźń — przyjaźń z innymi narodami — oto, co można zobaczyć i usłyszeć wszędzie, w prasie, na zebraaniach, na różnego rodzaju imprezach publicznych, w rozmowach ludzi między sobą.”

Przed wyborami kantonalnymi we Francji

PARYŻ (PAP). — Sekretarz Komunistycznej Partii Francji J. Duclos, otwierając kampanię wyborczą Partii Komunistycznej w związku z zbliżającymi się wyborami kantonalnymi, wygłosił 23 września przemówienie na masowym wiecu w Marsylii. W wlecu brało udział 20 tys. osób.

Duclos wezwał wszystkich Francuzów do dobrej woli do jednolitości i akcji na rzecz przywrócenia niezależności narodowej Francji. Podkreślił on, że polityka normalnych stosunków handlowych ze wszystkimi krajami bez

wszelkiej dyskryminacji, no lityka, której pragnie i domaga się Związek Radziecki, odpowiada interesom Francji.

Wskazując na konieczność rozwoju szerokiej wymiany handlowej Francji ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, na konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Chinami Duclos stwierdził: Aby to osiągnąć należy skończyć z opieką amerykańską nad naszą produkcją, nad naszym handlem, nad całą naszą gospodarką.

Duclos wezwał wszystkich patriotów do aktywnego udziału w wyborach kantonalnych, które powinny stać się zwycięstwem Francji, zwycięstwem republiki, zwycięstwem pokoju.

PARYŻ (PAP). W uzupełniających wyborach miejskich w Urvilles (departament Aisne) dwa wakujące mandaty zdobyli komuniści.

W Carquetranne (departament Var) w uzupełniających wyborach miejskich komuniści zdobyli 8 wakujących mandatów, które uprzednio posiadali socjaliści.

W Guesnain (departament Nord) komuniści zdobyli oba wakujące mandaty w radzie miejskiej. Na komunistów padło 73 proc. głosów.

Kampania przedwyborcza w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). W Anglii rozwija się kampania przedwyborcza. Radio londyńskie donosi o bliskiej konferencji przywódców la boursystowskich w sprawie programu wyborczego partii labourystowskiej oraz zagadnień związanych z przygotowaniem wyborów. Opracowują również swój plan kampanii przedwyborczej przywódcy partii konserwatywnej.

Brytyjska Partia Komunistyczna rozpoczęła swoją kampanię przedwyborczą w dniu 23 września. Występując przed wyborcami kandydat partii komunistycznej przedstawił zasady polityki pokoju głoszone przez tę partię.

Demokraci hiszpańscy deportowani przez rząd francuski znajdą gościnę w Polsce

PARYŻ (PAP). — Francuski Komitet Obrony Imigrantów urządził przyjęcie na cześć rodzin demokratów hiszpańskich, które po deportacji przez rząd francuski na Korsykę i do Algieru przybyły do Paryża przed wyjazdem do Polski.

Na przyjęciu tym wielki poeta francuski Paul Eluard, który jest czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, złożył następujące oświadczenie do respondentowi PAP w Paryżu:

— Jestem głęboko wdzięczny rządowi i narodowi polskiemu za wynagrodzenie naszym przyjacielom — demokratom hiszpańskim krzywdy, wyrządzonej im przez obecny rząd francuski.

Podczas mego pobytu w Polsce po wojnie, przekonałem się, że słowo „cudzoziemiec” ma ten sam sens gościnności i braterstwa. Obecny rząd francuski chciałby, wbrew woli narodu francuskiego, słowo to pozbawić tego znaczenia. Kocham gorąco naród polski i podziwiam jego osiągnięcia w pokojowym budownictwie, stanowiące doniosły wkład w postęp ludzkości. W oczach

Polaków czytałem gorącą przyjaźń dla narodu francuskiego. Jestem szczęśliwy, że nasi hiszpańscy przyjaciele, którzy przelewali krew za wolność Francji i ludzkości, znaleźli gościnę w nowej Polsce patrzącej z dumą w świetlaną przyszłość.

Miliony Włochów walczą o rząd pokoju — o niezależność gospodarczą swego kraju

RZYM (PAP). — Na zakończenie ogólnokrajowych uroczystości poświęconych prasie komunistycznej przemawiał w Bolonii sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti, wzywając naród włoski do dalszej walki o rząd pokoju, wolność i sprawiedliwość.

Przemówienia Togliattiego wysłuchali olbrzymie tłumy mieszkańców miasta oraz liczne delegacje zamiejscowe. Ogółem w Bolonii zgromadziło się dla wysłuchania mowy Togliattiego ponad 500 tysięcy osób.

Obecna sytuacja Włoch — stwierdził Togliatti — stoi pod znakiem głębokiego kryzysu ogólnego i przemysłowego. Spostrzegł to nawet premier włoski, ale zamiast omówienia sytuacji z przedstawicielami wszystkich żyjących sił narodu włoskiego udał się do Ameryki, skąd spodziewa się pomocy. Ale de Gasperi przywiezie z Ameryki tylko kateryczne żądania władcy USA, ażeby zubożałe Włochy, zamykające swe fabryki i gniejące wznoszącym wciąż bezrobociem, obarczyli się nowym, przekraczającym ich siły ciężarem zbrojeń.

Togliatti podkreślił, że rząd de Gasperiego przetrząsa już na zbrojenia trzecią część środków budżetowych. Wydatki te idą na wzmacnienie pozycji kolonizatorów amerykańskich i angielskich we Włoszech, na przygotowanie do nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Kroczyć tą drogą — powiedział mowa — obecny rząd otwiera przed krajem jedną tylko perspektywę: jeszcze szybszego stacjonowania się po równi pochyłej w otchłań kryzysu, wzrostu bezrobocia i pogarszania się sytuacji ekonomicznej.

Mówiąc o możliwości zmiany tej sytuacji Togliatti powiedział m. in.:

Chcemy, ażeby między krajami kapitalistycznymi istniały stosunki przyjaźni, a nie podporządkowania jednych krajów drugim. Chcemy handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ażebyśmy mogli otrzymać stamtąd wszystko co jest konieczne dla naszej gospodarki i zapewnić pracę naszym fabrykom i zakładom przemysłowym.

Stwierdzając dalej, że żywność koniecznością dla Włoch jest polityka pokoju i rząd pokoju, Togliatti nakreślił perspektywę, jakiej otworzyłyby się przed krajem, gdyby te żądania narodu włoskiego zostały zignorowane. Doprowadziłyby to — stwierdził mowa — po pierwsze do jeszcze bardziej brutalnej ingerencji imperializmu amerykańskiego i po drugie — spowodowałyby nieuchronnie wciągnięcie Włoch do wojny w dniu, kiedy władcy USA straciłyby ostatecznie głowę. Miliony Włochów odczuwają dziś potrzebę walki o pokój i rozumieją, że wymaga to przede wszystkim walki o rząd pokoju.

Żądamy — oświadczył na zakończenie Togliatti — aże-

by wola narodu mogła jak najszybciej znaleźć wyraz w nowych powszechnych wyborach politycznych. Niechże ci wszyscy, którzy w dalszym ciągu ignorują groźbę, jaka zawisła nad Włochami, pa-

Amerykanie pogłębiają kryzys...

RZYM (PAP). Dyrekcja zakładów samochodowych Flata zakomunikowała, że zmniejszy tygodniowy roboczy do 40 godzin, a tym samym obniży poważnie zarobki wszystkich robotników tych zakładów, albo też zwolni z pracy 5 tysięcy robotników.

Decyzja ta wywołała ogromne oburzenie włoskich mas pracujących. W różnych oddziałach Flata robotnicy przerwali natychmiast pracę na znak protestu przeciwko decyzji kierownictwa zakładów. Związek zawodowy metalowców w Turynie uchwalił na nadzwyczajnym zebraniu deklarację, w której potępia zarządzenia dyrekcji zakładów Flata jako jeden z objawów likwidacji różnych gałęzi włoskiego przemysłu pokojowego w związku z polityką zbrojeń narzuconą Włochom przez imperializm amerykański. Związek wzywa wszystkich metalowców turyńskich do akcji protestacyjnej i podkreśla sprężność polityki gospodarczej rządu włoskiego z interesami kraju. Wsuwając szereg konkretnych propozycji, których wykonanie umożliwiłoby utrzymanie pełnej produkcji przemysłu

metalowego we Włoszech, związek domaga się w szczególności, by rząd włoski zaprzestął udzielania kredytów nabywcom maszyn amerykańskich, a popierałaby wycenę na rynku wewnętrznym, jak również żąda realizacji układow handlowych z państwami Europy wschodniej.

metają, że we Włoszech istnieje partia komunistyczna, istnieje partia socjalistyczna, istnieje naród.

Słuchacze przyjęli oświadczenie Togliattiego potężną owacją.

... a de Gasperi chce zbrojeń

NOWY JÓRK (PAP). Jak donosi prasa amerykańska, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja opracowują wspólną „deklarację” odnoszącą się do rewizji tych artykułów traktatu pokojowego z Włochami, które ograniczają rozmiary włoskich sił zbrojnych. De Gasperi przybył do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia rokowań z Trumanem, Achesonem i innymi oficjalnymi osobistościami amerykańskimi.

Występując na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu de Gasperi wychwalał amerykańskie plany wojenne. Oświadczył on, że „zbrojenia nie tylko nie są sprzecznymi z odbudową, lecz w Europie są warunkiem odbudowy”.

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA (PAP). W dniach od 6 do 12 października br. trwać będzie I tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza. Imprezy tygodnia spopularyzują zadania LPZ w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Na program tygodnia wchodzi m. in. centralna akademicka i wielka wystawa osiągnięć i zwycięstw LPZ. W terenie odbędą się liczne zebrań, odczyty, imprezy artystyczne i zawody sportowe.

Zawody sportowe, obejmujące strzelnictwo, marsze, biegi kolarskie i motorowe oraz szermierkę i konkursy krótkodystansowe, odbędą się na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. We wszystkich gminach, miasteczkach i miastach zorganizowane zostaną z udziałem wojska zabawy ludowe, festyny i wieczornice.

Aktywny udział mas pracujących Białostoczczyzny w walce ze spekulacją i nadużyciami

Od chwili ogłoszenia uchwały Rady w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją w handlu, masy pracujące Białostoczczyzny z energią podjęły wszelkiego rodzaju walkę na wsi i w mieście, przeciwko ogłoszeniom ułudzie ludności woj. Białostockiej, czynnie wspólnie z terenowymi władzami powołanymi do wypraszania przestępstw, godzących w interesy Państwa. Do Milicji Obywatelskich i Komisji Specjalnych powołanych do walki ze spekulacją, w szczególności z nadużyciami, zgłaszała się, wskazując na spekulację, „potajemki” i inne rodzaje szkodliwych, nierazko zatrudniających jeszcze w handlu uosobionych. Napływały też szereg listów, w których ludzie pracy demaskowali szkodników i spekulantów.

Po ogłoszeniu uchwały i po szerokim jej omówieniu na zebraniach aktywny udział w walce ze spekulacją i nadużyciami w handlu, w szczególności w walce ze spekulacją, wzmogła się jeszcze bardziej. Znajduje to szczególne wyrażenie w pracy kontrolerów społecznych, oraz komisji społecznych powołanych do walki ze spekulacją, jak też i w bezpośredniej działalności ludzi pracy, którzy bezwzględnie demaskują i oddają w ręce władz dezorganizatorów naszego rynku, szkodników i spekulantów.

Ludzie pracy demaskują spekulantów

W Augustowie od dłuższego czasu działały dwie spekulantki Zofia Hucylo i Maria Jaciewicz (żona właściciela zakładu ślusarskiego), które prowadziły nielegalny obiół i handel mięsem. Kiedy pewnej nocy obie spekulantki sprowadziły większą ilość mięsa do szuarni nielegalnego Słuzińskiego, gdzie w anty-sanitarnych warunkach odbywała się sprzedaż, kobiety, które początkowo same zdecydowane były na bycie to mięso, oddały obie spekulantki w ręce milicji. Podobny wypadek zdarzył się również w Kolinie, gdzie znany kulał i spekulant Władysław Górski wraz z Zofią Karmazyn sprowadził nielegalny handel mięsem. Mieszkańcy Kolna i tych „zaopatrzeniowców” oddali w ręce milicji.

Ludzie pracy biorąc żywy udział w walce ze spekulacją, wykrywają także wszelkiego rodzaju meliny nielegalnej sprzedaży wódek. Takie wypadki miały np. miejsce w Rutkach w pow. łomżyńskim, gdzie oddano w ręce milicji Wincentego Orzechowskiego, który zaopatrzywszy się w miejscowej spółdzielni w większą ilość wódek, sprzedawał ją u siebie w domu po paskarskich cenach, sięgających 50 złotych za litr. W Suwałkach natomiast zdemaskowano han-

Blaczego?...

...wóz PKS-u Nr 70 odchodził z Sejnu do Suwałk o godzinie 19.00. o 5 minut wcześniej, niż to przewidziano rozkład jazdy? Przecież w Sejnach nigdy wóz nie jest przepelniony.

...Zarząd Gminny ZMP w Michałowie, pow. Białystok nie zainteresuje się pracą swego kolegi w wsi Sokole? Jest tam przecież świetlica, w której do tychczas odbywały się tylko zabawy taneczne. Właściciel nie twierdzi, że Zarząd Gminny ZMP w Michałowie nie wie, że w jego gminie istnieje wieś Sokole, a w niej kolo ZMP.

...w Gospodzie Ludowej w Supraślu poza wódką niczego nie można dostać? Przecież gospody ludowe nie zostały stworzone jedynie dla wyszynku napojów alkoholowych.

St. Kowalski

Przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej w Białymstoku

dla wódek Bronisława Lipińskiego. Likwidując ogniska nielegalnego handlu wódką, społeczeństwo nasze zdecydowanie przeciwstawia się rozpłani swych ojców, mężów i braci.

Walcząc z nadużyciami w handlu społeczeństwo Białostoczczyzny demaskuje i innych szkodników. I tak np. chłopcy z Zabłudowa ujawnili nadużycia popełniane przez miejscowego młynarza Antoniego Kozłowskiego, który okradał chłopów pobierając nadmierne ceny za przemiał zboża. W ręce władz oddana została Helena Kulikowska, była ekspedientka gminnej spółdzielni w Goniądzu, sprzedająca po wyższej cenie materiały tekstylne.

Bezwzględna walka zmniejsza przestępczość

Fakty takie wyliczać można bez końca. Są one widnym dowodem szerokiego udziału mas pracujących w walce ze spekulacją i nadużyciami. Na zebraniu terenowego Koła Ligi Kobiet w Białymstoku, jakie odbyło się w ostatnich dniach zebrane kobiety postanowiły, że nie będą uabywać mięsa od spekulantów i czynnie włączyć się do prowadzonej z nimi walki.

Na podstawie materiału zebranego przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Białymstoku stwierdzić należy, że w ostatnim okresie obserwuje się zmniejszoną działalność spekulantów. Jest to niewątpliwie wynikiem bezwzględnej walki, jaką masy pracujące wypowiedziały wszelkiego rodzaju szkodnikom w handlu, jest to wynikiem sprężystej działalności władz powołanych bezpośrednio do zwalczania spekulacji, — jest to wyniki natchmiastowej i surowej represji, jaką stosuje Komisja Specjalna w stosunku do wszystkich tego rodzaju przestępców.

Trzeba rozwijać pracę uświadamiającą

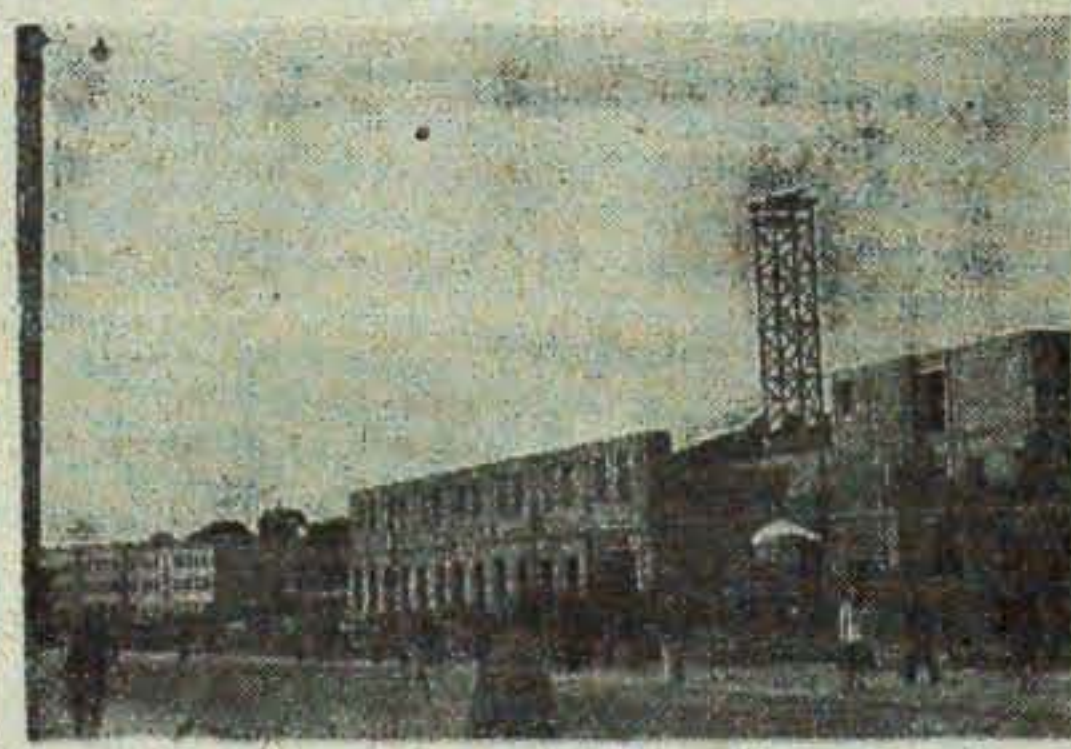
Dotychczasowe wyniki walki, jakkolwiek wskazują na poważne osłabienie, to jednak nie są one w pełni zadowalające. Spekulanci jeszcze dotychczas grasują na

naszym rynku skupując nielegalnie trzodek chlewną i bydło, okradając ludzi pracy przez pobieranie nadmiernych cen za towary rozprawdane drogą łanicuszkowego handlu.

Pełny sukces w walce ze spekulacją i nadużyciami w handlu osiągniemy jedynie wówczas, jeżeli potrafimy jeszcze pełniej wciągnąć do tej walki masy pracujące. Należy więc rozwinąć jeszcze w szerszym stopniu pracę uświadamiającą. Każdy fakt wykrycia i ukarania spekulanta winien służyć naszemu aktywowi społecznemu do właściwego rozpowszechniania i wyjaśnienia treści politycznej i gospodarczej toczącej się walki.

Praca uświadamiająca powinna zmierzać do tego, by całkowicie odizolować spekulanta i postawić go poza nawiasem naszego społeczeństwa. Trzeba jednak umieć odróżnić zdecydowanego szkodnika, który zeruje na krzywdzie ludzi pracy od nieświadomego jeszcze częstokroć chłopca, stojącego pod zarzutem nielegalnego uboju, lub gospodyni domowej, która nie zdając sobie sprawy z przestępczości popełnia tego czynu, nabywając mięso u spekulantów. Nasze cięsy powinny być skierowywane we właściwym kierunku, ale też muszą być wymierzone z całą siłą.

Rośnie nowy hotel miejski



Przy głównej arterii m. Białegostoku, ulicy Stalina wznosi się coraz wyżej mury nowego hotelu miejskiego. Gmach zostanie wyposażony w nowoczesne urządzenia, zapewniające pełną wygodę podróżnym.

Na zdjęciu: mury budującego się hotelu.

Planowy skup zboża musi być wykonany w terminie

Planowy skup zboża jest częścią składową naszego planu 6-letniego. Dlatego też stopniowe i terminowe wykonanie planu skupu przez poszczególne gromady, gminy i powiaty ma tak samo ważne znaczenie, jak wykonanie planu produkcji przez fabrykę, hutę czy kopalnię.

Rząd nasz, doceniając znaczenie dostawy zboża dla Państwa ujął planowy skup pierwszy raz w tym roku w formie dekretu rządowego. Dekret nakłada obowiązek dostarczenia zboża do punktów skupu GS przez wszystkich użytkowników ziemi.

Państwowy plan skupu jest progresywny, tak samo jak i podatek gruntowy — malarolnym i średniololnym chłopom wyznaczono do oddania mniej kilogramów z hektara, niż właścicielom większych gospodarstw.

CIĄGŁOŚĆ DOSTAW ODGRYWA POWAŻNĄ ROLE

W myśl dekretu rządowego go roczny plan skupu ma być zakończony z dniem 31 grudnia br., ale nie znaczy to, że skup będzie się odbywał chaotycznie i większość chłopów będzie czekać aż do grudnia. Gdyby tak było to w końcu aparat skupu niezdolny byłby przyjąć zaplanowanego zboża do magazynów, a koleje nie mogłyby go przetransportować. Dlatego, już 1 sierpnia chłopci otrzymali nakazy, ile zboża mają sprzedać państwu i jaka jego ilość przy-

pada na każdy miesiąc. Aby w pełni wykonać plan roczny, muszą być wykonywane plany miesięczne.

Dekret rządowy przewiduje nagrody dla tych chłopów, którzy swój plan wypełnią przed terminem i z nadwyżką. Jednocześnie grozi karą grzywny 4500 zł. lub aresztem do 3 lat tym, którzy planu nie wypełnią, albo zboże oddadzą z opóźnieniem.

Skup zboża w tym roku stał się patriotycznym obowiązkiem.

Choć dużo chłopów, a nawet gromad wypełniło już swój caloroczny plan, jednak województwo białostockie jako całość ma poważne niedociągnięcia. Zlekceważyły plan skupu niektóre organizacje partyjne i rady narodowe w terenie. Nie uświadomili one chłopów należycie, zapomnieli o nieustannej pracy politycznej na wsi, o konieczności uaktywnienia organizacji masowych i dlatego skup kuleje.

ZANIEDBANIA NICZYM NIE UZASADNIONE

Jakże ma przebiegać prawidłowo plan skupu w gminie Zawyki, w pow. białostockim, gdzie w sierpniu nie sprzedano wcale zboża, albo w gminie Suchowola, w pow. sokólskim, gdzie przewodniczący GRN jeszcze we wrześniu nie może odpowiedzieć na pytanie, ile gmina ma zboża do odstąpienia.

Jakże ma w terminie oddać zboże gmina Stawiski, w pow. łomżyńskim, gdzie tylko dwóch radnych gminnych plan wypełniło, a reszta członków rady z przewodniczącym na czele zaniedbuje swój obowiązek. Nie może prawidłowo przebiegać plan skupu w gminie Krynki, pow. sokólskim, gdzie Komitet Gminny, Prezydium Rady i GS toczą boje o to, kto z nich powinien mieć pierwszeństwo w gminie.

Nie może przebiegać prawidłowo skup zboża w gminie Lapy, gdzie chłopci żądali rewidacji klasyfikacji gruntów, a Prezydium GRN obojętnie do tego się odnosi.

Jakże może przebiegać w terminie oddawa zboża w gminach, w których prezydium rad narodowych do dnia dzisiejszego nie rozpatrzyły jeszcze odwoławczych podań chłopów i nie odpowiedziały na nie.

Nie może być w terminie oddane zboże w gm. Dubieniski pow. Goldap, jeżeli re-

ferent finansowy więcej niż interesuje się brakiem wódek w GS, niż paliwem do młoc karni.

Czy chłopci w gminie Jablonki, pow. Goldap będą w terminie odstawić zboże, jeśli przewodniczący GRN zamiast interesować się sprawą skupu, toczą boje z sekretarzem Rady i swoim zastępcą. Czy prezydium tej rady zainteresowało się tym, że ob. Janowicz, który oddał zboże 18 września jeszcze 21 nie otrzymał za nie pieniędzy z GS?

Nie może przebiegać skup w terminie w gminie Grabowo, pow. Goldap, bo przewodniczący GRN, zamiast uruchomić cały aparat do tej akcji i kontrolować go w pracy, uważa, że sam na całą gminę nie da rady i dlatego opuścił ręce. Czy prezydium GRN w Grabowie zainteresowało się trzema braćmi Narwiskimi w Szklannem, którzy od trzech lat korzystają z pomocy państwowej, a przez cały ten okres nie państwu nie sprędałi, bo zawsze „wszystko im dzięki zjedzą”.

Jakże ma prawidłowo przebiegać plan skupu w pow. łomżyńskim, jeśli prezydium gminnych rad narodowych do dnia dzisiejszego nie wydały zaświadczeń o wypełnieniu planu skupu tym chłopom, którzy jeszcze w początkach września wykonali caloroczny plan w 100 procentach, a kierownicy niektórych GS-ów nie mogą odpowiedzieć, jaki jest gminny plan skupu.

Tylko w tych gminach plan skupu jest wykonany w terminie, gdzie prezydium rad i organizacje partyjne od początku interesowały się nim.

ZMOBILIZOWAĆ NAJSZERSZY AKTYW SPOŁECZNY

Terminowe doreczenie nakazów, rozbiórka całego planu na poszczególne miesiące, uruchomienie do pracy uświadamiającej wszystkich członków rad narodowych i komisji radzieckich, sołtysów, gromadzkich komisji do spraw skupu, organizacji masowych, jak ZSL, ZSCH, Kola Gospodyń, ZMP oto są dania dla Komitetów Gminnych i Powiatowych Partii.

Organizacje partyjne muszą także pilnować, aby aparat gospodarczy, a więc GS-y i PZGS-y, zaopatrzyli chłopów w młockarnie i paliwo do nich. Nie może być takich wypadków, aby chłop dostarczający zboże czekał godzinami, a nawet dniami na pieniądze, albo na zaświadczenie o wykonaniu planu skupu, gdy już zboże od stawi. Największą uwagę na leży zwrócić na zbiorowe dostawy i dopilnować, aby plany miesięczne były systematycznie realizowane.

Prezydium gminnych rad, które lekceważą sobie dziś plan skupu i nie wykonują go w terminie spotykają się z ostrą krytyką samych chłopów, gdy trzeba będzie na niewywiązujących się z planu wysłać nakazy karne, w myśl dekretu rządowego o planowym skupie.

Tylko nieustanna praca polityczna na wsi może przyspieszyć wykonanie planu. Wtedy posypią się nagrody, a to przyniesie korzyści zarówno Państwu, jak i chłopom.

W kilku wierszach

SZKOŁA DLA PRACUJĄCYCH W JASIONOWCE
JASIONÓWKA (kor.). — W dniu 21 bm. została otwarta w Jasionówce, pow. białostocki, szkoła stopnia podstawowego dla pracujących. Do szkoły zapisało się 24 uczniów, pracowników miejscowego PGR, SOM-u, GS-u i kilku rzemieślników.

A. Prokopluk

PRZYSPIESZYLI SIEWY
HAJNOWKA (kor.). — Mieszkańcy wsi Lentawo na zebraniu w dniu 20 bm. uchwaliłi zakończyć siewy do końca miesiąca. Po uchwale, w ciągu dwóch dni wykonano około 90 ha siewów.

J. Pawluczek

NASI KORESPONDENCI PISZA

Dziwna wędrówka cegły

Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Elku prowadzi roboty rozbiórkowe na terenie miasta i powiatu. Używaną z rozbiórki cegłę wysyła według rozkazu do Białegostoku ku rozdzielnika, między innymi także i do Białegostoku. W porządku.

Drużyna strona medalu. To są mo PPB w Elku prowadzi na terenie miasta i powiatu roboty budowlane (także w pow. grajewskim). Rzecz zrozumiała, że do robót tych potrzebna jest cegła. PPB zamawia więc cegłę w cegielni „Księżyno” kolo Białegostoku.

Cegielnia „Księżyno” leży w odległości 15 km od stacji załadunkowej. Przewozi się więc cegłę furmankami i samochodami ładuje do wagonów i wysyła do Elku lub Grajewa.

W Osowcu zwykle spotykają się wagony z cegłą rozbiórkową z pow. elckiego, jadące do Białegostoku, z cegłą z cegielni „Księżyno” jadące do Elku.

Zapytujemy:

— Czy jest właściwe tego rodzaju wykorzystanie środków transportu zwłaszcza w nasilonej akcji przewozowej? Przecież Grajewo czeka na 300.000 cegieł potrzebnych do budowy piekarni. A tymczasem tysiące cegieł z odległego o parę kilometrów powiatu

elckiego wędrują do Białegostoku.

Konia z rzedem temu, kto to zrozumie.

M. M. Grajewo

Kto zawinił?

Do r. 1951 w majątku Sidra, w pow. sokólskim istniała Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego. W szkole tej pracowało kilku robotników, którym dyrekcja szkoły stale zapłaciła z wypłatą należności.

Obecnie szkołę zlikwidowano, a majątek przejął PGR. Kilku robotnikom szkoła winna jest za pracę po paraset złotych, a np. Stanisławowi Lintnerowi — 1810 zł. Witoldowi Kizukiewiczowi — 1486 zł. Pokrzywdzeni robotnicy nie wiedzą, do kogo się zwrócić o wypłatę należności.

Uważamy, że sprawa wypłaty powinna zainteresować Prezydium PRN w Sokółce. W żadnym razie robotnicy nie mogą być pokrzywdzeni.

S. E. Sidra

A może się znajdzie

W lipcu miało być otwarte w Suchowoli stałe kino. Wszytko było na jak najlepszej drodze. Za zgodą Wydziału Oświaty Prezydium WRN na kino przeznaczono salę gimnastyczną gimnazjum w Suchowoli, która i tak wieczorami stoi

pusta, dobudowana kabina nikomu nie przeszkadza.

Znalazł się jednak oponent w osobie dyrektora gimnazjum. Mimo zgody władz zwierzchnich nie chce pozwolić na otwarcie kina.

A mieszkańcy Suchowoli czekają na kino i dziwią się, że nie ma nikogo, kto by umiał ohywatelowi dyrektorowi prze mówić do rozumu.

A może się znajdzie?

H. B. Suchowola

Więcej poszanowania dla cudzej pracy i czasu

Rada Miejsowa przy Oddziale Obwodowym ZUS w Białymstoku otrzymała w dniu 20 bm. polecenie ORZZ wydelegować na dzień 22 bm. członków koła związkowego do prac przy niwelacji Rynku Kościeliskiego.

W oznaczonym dniu o godzinie 14 przybyło nas 25 osób. Na placu, jak się okazało, czekała już od godz. 13 grupa ludzi ze Związku Zawodowego Spożywców, którzy wytrwali cierpliwie „na posterunku”, gdyż inni związkowcy (a było ich sporo) powrócili do swych zakładów pracy nie mogąc doczekać się na kogoś z Prezydium MRN, kto by wskazał robotę.

Po dłuższym oczekiwaniu rozeszli się wszyscy, bo nie było komu wyznaczyć pracy.

Zdaje mi się, że Prezydium MRN winno bliżej zainteresować się tą sprawą.

P. H. Białystok

Usunąć wonne sąsiedztwo

W Czarnej Wsi, obok domu kolejowego Nr 2 znajduje się tuż przy ustępie otwarty dół, do którego wyrzuca się wszelkie śmieci i nieczystości. W okolo dołu roznosi się straszliwy smród.

Dół ten przez wiosnę i lato nie był ani razu oczyszczony. Co gorzej, w pobliżu często bawia się małe dzieci, narażone na wdychanie milionów zarasków, nie mówiąc już o tym, że dziecko może łatwo wpaść do dołu.

Latem był tu felczer z powiatu i polecił natychmiast dół oczyścić lub zawalić, lecz torowcy Kwiatkowski puścili polecenie mimo uszu. Pozostało więc wszystko bez zmian.

Może roznoszący się z dołu zapach sprawiał przyjemność Kwiatkowskiemu, lecz pobliżscy mieszkańcy i przechoźni stanowiąc domagają się usunięcia wonnego sąsiedztwa.

Czesław B. Czarna Wieleś

Urozmaicić formy partyjnej agitacji

Statut naszej partii, o party o wieloletnie doświadczenia przodujących partii komunistycznych i robotniczych, a przede wszystkim o doświadczenia WKP(b), mówi wyraźnie:

„Organizacje partyjne przyjmują czynny udział w opracowaniu i wykonaniu planów gospodarczych oraz ponoszą przed partią odpowiedzialność za ich wykonanie, jak również za warunki materialne i socjalne, w jakich pracuje załoga”.

Jaki powinien być wkład organizacji partyjnej w wykonanie planu?

Przed naszym przemysłem i rolnictwem stoją wielkie zadania. Zakłady przemysłowe opracowują właśnie plany 3 roku sześciolatk; gminy i gromady — terminowe i przedterminowe wykonanie planu sprzedaży zboża, spłatę podatku gruntowego, zwiększenie hodowli bydła, podniesienie wydajności z hektara i t. in.

Nasza wielka praca, nasz Plan Sześciolatk to walka o pokój i dobrobyt. Aby ją wykonać trzeba zawsze walczyć ze słabościami i niedociągnięciami, podnosić pracę na wyższy poziom, walczyć o wykonanie i przekroczenie planu.

Formy agitacji

Serce walki — to agitator partyjny, który przy maszynach czy na roli oddziałuje na towarzyszy pracy, przekonywując ich o słuszności polityki naszej partii, umysłowością cel ofiarnej pracy, podnosi poczucie obowiązku wobec państwa ludowego, uczy jak przezwyciężać trudności.

Różne są formy politycznej propagandy i agitacji. Pierwsza z nich — to agitacja indywidualna, która obowiązuje każdego członka partii. Polega ona na codziennym, systematycznym wyrażaniu się w rozmowach z ludźmi, na mobilizowaniu własnym przykładem do wydajniejszej pracy, na ujawnianiu błędów i wskazywaniu na możliwości usunięcia ich.

Formy agitacji masowej — to wspólne pogadanki, odczyty i prasówki. Każdy agitator musi pamiętać o tym, by w wolnych od pracy chwilach czytać swym towarzyszom artykuły z gazet, a zwłaszcza te, które dotyczą ich zakładu pracy. Dobrze jest też przedyskutować niektóre artykuły i wyciągać z nich konkretne wnioski. Dalej — agitator musi być

czujny na wszelkie plotki, które szerzy wrog klasowy.

Inna forma agitacji — to agitacja pogładowa. Tutaj trzeba zastosować się do tego, aby materiały propagandowe były jak najbardziej związane z zakładem pracy. Te materiały — to gazetka ścienna, hasła, afisze, transparenty, proporzki na warsztatach przodowników, wykresy współzawodnictwa. Agitacja pogładowa musi też sięgnąć szerzej po tak potężną broń, jaką jest krytyka.

Źródło sukcesów

W województwie białostockim dzięki pracy agitatorów w wielu wypadkach doszło do szybkiego i skutecznego demaskowania wrogów klasowych, wzrosła osiągnięcia brygad produkcyjnych, przekraczane były plany sprzedaży zboża państwu.

Do braków w pracy propagandowej trzeba zaliczyć przede wszystkim zaniedbanie agitacji pogładowej.

Sześciuosobowa brygada murarska Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Augustowie, pracująca przy budowie wielkiej fermentowni tytoniu, przekracza z dużą nadwyżką swoje normy. Zenon Wysocki wyrobił ostatnio 180 proc. normy, a Ignacy Filipowicz — 185 proc.

Gdy zapytać towarzyszy murarzy jak jest źródło ich sukcesów, odpowiedzą, że decydujące znaczenie ma dobra i systematyczna praca polityczna. W brygadzie pracują agitatorzy, którzy stale omawiają metody pracy, przynoszą odpowiednią literaturę, urządzają pogadanki związane z aktualnymi wydarzeniami w kraju i zagranicą. Towarzysze murarze wiedzą dobrze, że każda cegła ponad plan — to cios w barbarzyńskie zamierzenia podlegaczy wojennych, to wzmocnienie obozu pokoju.

Przykładem zaniedbania agitacji politycznej mogą być Białostockie Zakłady Jedwabniczo-Galanteryjne, które w I dekadzie września, zamiast 30 proc. planu miesięcznego — wykonały zaledwie 20 proc. W zakładach tych agitatorzy partyjni i młodzieżowi nie przejawiają żadnej aktywności. Największym błędem jest to, że zupełnie nie wiąże się pracy politycznej z zagadnieniami produkcji.

W oddziale „C” BZPW im. Sierżanta agitatorzy mają dość dobre wyniki w dziedzi-

nie agitacji indywidualnej.

Np. snownia wypuszczała zbyt duży procent zepsutej osnowy tzw. „konfi”. Agitator tow. Antoni Wierzbicki potrafił przełamać stare nawyki i dzięki jego przykładowi snownia przerabia teraz „zepsutą” przedzie.

Na szarpaczach pracuje organizator grupy partyjnej tow. Antoni Walczuk. Oprócz niego pracują tam same kobiety. Dużo było narzekania, że praca jest ciężka i że trzeba do niej kilku mężczyzn. Tow. Walczuk zdołał przekonać pracownice i tak zorganizować im pracę, że robota idzie teraz bardzo sprawnie.

Tow. Szorc, organizator grupy partyjnej i zarazem agitator oprócz rozmów indywidualnych, dzięki którym jego brygada podniosła procent wykonania planu, urządza też pogadanki i dyskusje w swoim oddziale. Pracownicy mają do niego ogromne zaufanie.

Natomiast tow. tow. Olga Tarasiewicz i Adolf Sosnowski uważają, że jeżeli sami pracują dobrze to już wystarczy. Nie starają się oddziaływać na towarzyszy pracy.

Cała grupa agitatorów nie umiała należycie wykorzystać różnorodnych form agitacji pogładowej. Są w zakładzie husla i transparenty, ale zupełnie nie powiązane tematycznie z BZPW. Nie organizuje się prasówek, odczytów, dyskusji itp.

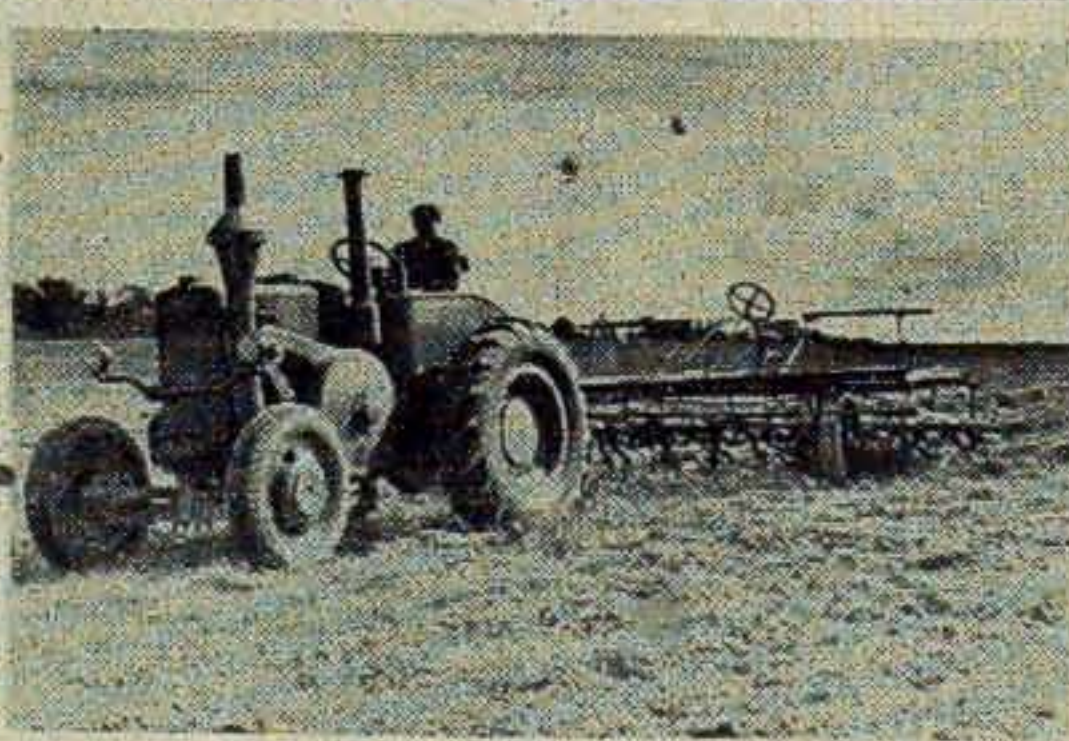
Nie ma nic zaszczytniejszego niż być agitatorem

Gospodarcze i polityczne zwycięstwa partii i władza ludowa uzyskują w oparciu o aktywność mas pracujących i ich świadomość. Dlatego tak ważnym staje się zagadnienie właściwej agitacji partyjnej. Komitety Powiatowe, Miejskie i Gminne winny szczególną opieką otoczyć agitatorów. Często bowiem przyczyną poważnych błędów jest niezrozumienie form i metod agitacji. Trzeba sięgnąć do wzorów radzieckich i wzmocnić szkolenie agitatorów. Musimy pamiętać, że sprawa agitacji partyjnej nie jest wyłącznie sprawą wydziałów propagandy. Musi nią żyć cały Komitet i każdy członek partii. Bowiem agitator partyjny w zakładzie pracy, na wsi, w podługu, w kolejce przed sklepem, słowem codziennie, na każdym kroku — to potężny i niezwykły skuteczny oręż partii.

Lenin mówił: „Nie ma nic zaszczytniejszego dla członka partii, jak być agitatorem”. Centralny organ naszej partii „Trybuna Ludu” pisała niedawno:

„Cóż może być zaszczytniejszego dla członka partii, jak wychowywać wokół siebie ludzi, mobilizować ich do twórczej pracy, uczyć rozpoznawać wroga i walczyć z nim”.

Nie ma nic zaszczytniejszego niż być nosicielem wielkiej prawdy o zasadach budownictwa nowego, lepszego życia; niż być agitatorem partii marksistowsko-leninowskiej. W imię naszych ogromnych sukcesów, w imię wspaniałych perspektyw budownictwa socjalistycznego — wyżej sztandar partyjnej agitacji! (KG)



W jesiennej akcji siewnej biorą czynny udział setki traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych POM. Maszyny te pomagają spółdzielcom produkcyjnym i indywidualnie gospodarującym chłopom w szybkim wykonaniu orki i siewu ozimów.

Dyskusja o „Białej Księdze”



Opublikowanie Białej Księgi o amerykańsko-angielskich trybie interwencji w Niemczech zachodnich i o odłak niemieckiego imperializmu wywołano wszędzie głębokie dyskusje wśród ludności.

Na zdjęciu: Paul Zahn, pracownik Sannar-Werk Stralsund, w Gdemburgu przeprowadza ze swoimi kolegami dyskusję na o treści Białej Księgi.

1 października rozpocznie naukę Akademia Medyczna i Szkoła Inżynierska

W okresie Planu Sześciolatkowego przybędzie naszym krajowi potężna, prawie półtoramilionowa kadra naukowców, lekarzy i inżynierów, nauczycieli i agronomów, pracowników kulturalno-oświatowych i techników.

Ta armia inteligencji robotniczo-chłopskiej razem z wysokowkwalifikowanymi robotnikami wznosić będzie ośrodki, wsie i miasta, budować będzie zakłady przemysłowe, zakładać nowe drogi żelazne i bitne, regulować rzeki, elektryfikować wsie, meliorować ziemie. Nowa, wyrosła z ludu inteligencja będzie zakładać i prowadzić szkoły, teatry, kina, muzea, kluby sportowe, domy kultury itp. Będzie tworzyć nową Polskę, kraj dobrobytu, postępu i kultury.

Chodzi o to, aby dogłębnie zmienić oblicze naszych miast i wsi, pogłębić i utrwalic rewolucję kulturalną, jaka się u nas dokonuje po objęciu władzy przez masy pracujące.

Zadanie wychowania tej nowej inteligencji stanęło przed naszymi wyższymi uczelniami.

Przed wojną nie posiadałyśmy nawet 30 wyższych uczelni w całym kraju, przy czym odsetek studiującej młodzieży robotniczo-chłopskiej nigdy nie przekroczył 2 proc.

Dzisiaj posiadamy 79 szkół wyższych, gdzie w przeważającej większości studiuje

synowie robotników i chłopów pracujących.

Białystok przed wojną — centrum zacofanej prowincji „B”. Białystok dziś — centrum rolniczo-przemysłowego okręgu, zajmującego poważne miejsce w planie sześciolatkim. Przed wojną — zacofany, o ogromnym procencie analfabetów, specjalnie spychany coraz niżej przez rząd kapitalistyczny obszar, aby łatwiej było wyzyskiwać masy pracujące. Dziś — miasto o dziesiątkach szkół, świetlic, kursów. W tym mieście decyduje rząd ludowy powstały dwuletnie uczelnie: Akademia Medyczna i Włocławska Szkoła Inżynierska.

Pierwsza — szkół przy- szłych lekarzy, synów robotników i chłopów, lekarzy-społeczników, nie tych, którzy za wielkie pieniądze przyjmowali w komfortowych gabinetach, lecz tych, którzy z ludu wyrosli i służyć będą swą wiedzą ludowi.

Druga — to szkoła dla robotników. Znaleźli się w niej racjonalizatorzy i przodownicy pracy. Ci najlepsi, najofiarniejsi. W dzień pracują, a wieczorem uczą się, aby zdobyć wiedzę jeszcze lepiej budować Polskę Ludową.

Dzięki tym szkołom Białystok stał się ośrodkiem nauki. Nauki opartej o przodujący światopogląd marksizmu-leninizmu, nauki, która jedynie pozwala przekształcać nasz kraj, budować dobrobyt. (KG)

Wspólną pracą budujemy nowe, lepsze i szczęśliwsze życie

Wielu chłopów białostockich z uwagą śledzi pracę spółdzielni produkcyjnych. Każde ich osiągnięcie odbija się szerokim echem na wsi. Każde potknięcie, każde niedociągnięcie w ich pracy jest natychmiast podchwytywane przez wrogów.

Z zainteresowaniem śledzą okoliczni chłopci pracę spółdzielców z Augustowa, pow. białostockiego.

TAK BYŁO...

W pobliżu Bielska Podlaskiego leży wieś Augustowa, znana już przed wojną z walk, jakie prowadziła o polepszenie bytu swych rodzin, o wyzwolenie społeczne, o wolność. Podobnie jak w setkach innych wsi, znajdował się i tu ludzie „zbędni”. Większość gospodarstw, to były karłowate działki, malejące z pokolenia na pokolenie. Trudno było wyżywić rodzinę, mimo pracy od świtu do nocy. Dzieci darownie wołały chleba.

Gdyby wówczas zapytano np. Borysa Osipiuka, młodego chłopca z tej wsi, jaka będzie przyszłość jego dzieci, odpowiedziałby bez namysłu.

— Dzieci moje będą tak jak ja, pasąc krowy, pracować u pana lub pójść „za parobków” do bogaczy. Czyż może być inny los?

Czy Osipiuk mógł marzyć, aby syn jego uczęszczał na wyższą uczelnię w Warszawie?

Takie było życie mieszkańców Augustowa podobnie jak i wielu innych gromad, w okresie, kiedy w Polsce panowała burżuazja wspólna z obszarnikami.

POCZĄTKI NOWEGO ŻYCIA

Zwycięstwo klasy robotniczej i dokonanie wielkich reform społecznych w kraju pozwoliły wsi biało-

stockiej wkroczyć na nową drogę rozwoju, budować lepsze i szczęśliwsze życie.

W Augustowie powstała liczna organizacja partyjna. Młodzi i średniorolni chłopci zrozumieli doświadczenia dokonanych przemian. Zastanawiano się nad nowymi metodami gospodarowania. Aż wreszcie na wiosnę 1950 r. organizacja partyjna postanowiła wystąpić z wnioskiem na zebraniu gromadzkim, aby założyć spółdzielnię produkcyjną.

Pomimo szeptanej, wrogiej propagandy szerzonej przez miejscowych kulaków, wielu chłopów młodszych i średniorolnych z miejscowości zgłosiło zgodę na wstąpienie do spółdzielni. Zapisali się 45 członków.

Aby lepiej zapoznać się z metodami zespółowego gospodarowania, delegowano członkinie spółdzielni F. Wyszowską do Związku Radzieckiego. To, co zobaczyła i opowiedziała, dodało spółdzielcom jeszcze więcej zapału do pracy.

Wyszowska wspomina:

Byłam na bogatej Ukrainie w latach 1915—1922. Widziałam, jak żyli tam chłopci za rządów cara i obszarników, straszna była wtedy clemnota i niedza szerokich mas chłopskich. Jakże zmieniło się od tego czasu, życie chłopów na Ukrainie! Całkowicie zalecono już rany zadane przez hitlerowskiego okupanta. Chłopi-kołchoźnicy mieszkają w czystych nowych domach; żyją zamożnie i wesoło. Podniosła się kultura wsi. Wszyscy zorientowali się do-

brze w sytuacji politycznej i międzynarodowej, wiedzą nawet jak my gospodarujemy i żyjemy w Polsce. Na każdym kroku odczuwaliśmy wielką przyjaźń narodu radzieckiego. A przede wszystkim na każdym kroku przekonywaliśmy się o wyższości gospodarki zespółowej nad indywidualną.

Zniewa 1950 r. dali spółdzielcom w Augustowie wysokie piony, znacznie wyższe niż u indywidualnych chłopów. Zespółowa praca, wysoki urodzaje zachęciły wielu innych chłopów do wstąpienia do spółdzielni. Obecnie 118 członków spółdzielni wspólnym wysiłkiem buduje dobrobyt dla siebie i swych rodzin.

TAK JEST...

W ciągu jednego roku gospodarowania wybudowano dużą oborę spółdzielczą, zakupiono 22 krowy, 2 buhaje, 2 ogiery. Użytkano przychówek 15 cieląt. Spółdzielnia posiada około 40 sztuk trzody chlewnej. Sprzedano już 2 tuczniki, 5 sztuk świń hodowlanych i ponad 20 tys. litrów mleka. Spłacono 30 tys. złotych kredytu krótkoterminowego. Na rachunku bieżącym w banku znajduje się ponad 10 tys. zł gotówki własnej, nie licząc sum za sprzedane produkty rolne, które nie wpłynęły jeszcze do spółdzielni.

Wysokie dochody dają uprawa lnu kontraktowanego. W roku bieżącym z powierzchni 11 ha zebrano ponad 27 ton słomy lnianej III i IV klasy.

Osiągnięcia te dodają zapału i ochoty do pracy. W okresie nasilenia robót polnych brali w nich udział wszyscy bez wyjątku spółdzielcy.

Wyrastają nowi ludzie, budowniczowie socjalizmu. Traktorzysta Jerzy Weremiejuk wykonuje w jesiennej akcji siewnej ponad 6 ha orki dziennej. Kocha maszynę i rozumie, jak ważna jest jego praca. Już obecnie jest jednym z najlepszych traktorzystów w powiecie.

O wkładzie pracy poszczególnych członków mówią liczby wypracowanych dniówek obrachunkowych. Jakub Weremiejuk, poza wykonywaniem funkcji oborowego, bierze także udział w pracach polowych. Wyrobił on już 261 dniówek obrachunkowych. Serafin Onak — ponad 130, Jakub Onak — 197. Dobrze pracują: Jan Osiełnicki, Jan Szymborski, Dmitri Busłowicz, Jerzy Ostaszewicz.

Nie pozostają za nimi w tyle: 72-letni Piotr Busłowicz i 70-letni Stefan Weremiejuk. Każdy z nich wyrobił ponad 100 dniówek obrachunkowych.

Wśród młodzieży na wyróżnienie zasługują zetempowcy: Nadzieja Zbrocka i Michał Maliszewski. Ich ofiarna i wydajna praca jest wzorem i przykładem dla innych.

ŻYCIE STAŁO SIĘ LEPSZE...

Początkowo niektórzy członkowie poddawali się wahaniom umiędzynarodowienia przez wroga, kulaków,

propagandę. Już pierwszy rok wspólnej pracy wykazał, jak dalece bezdurne były te plotki. Oto co mówi członek spółdzielni Wyszowska:

— Życie nasze we wsi stało się już lepsze, radośniejsze. Wraz z powstaniem spółdzielni znikły u nas lampy naftowe, ich miejsce zajmuje żarówka elektryczna. Mamy radio, telefon. Rośnie dobrobyt naszej wsi.

— Obecnie 30 synów i córek młodszych i średniorolnych chłopów uczą się w liceach. Przed wojną wieś nasza konsumowała zaledwie 100—150 kg cukru rocznie. Dziś zjada ponad 100 kg tygodniowo.

Przewodniczący spółdzielni Paweł Ostaszewicz z dumą pokazuje gospodarstwo spółdzielcze. A jest czym się pochwalić — 2 piękne ogiery, 2 buhaje, za które spółdzielnia na Wystawie Rolniczo-Gospodarczej uzyskała nagrodę. Piękna, rasowa trzoda chlewna, dobrze utrzymane krowy i piękny przychówek 15 cieląt — to początek gospodarki hodowlanej spółdzielni.

TAK BĘDZIE...

W roku przyszłym spółdzielnia planuje wybudować cmentarnię, założyć hodowlę drobiu, wybudować własną betonarnię i magazyn na zboże. Nowa obora jest już klasna, trzeba ją rozbudować.

Piękne i wspaniałe są plany na przyszłość członków spółdzielni w Augustowie. Świadczą to dobitnie o tym, że spółdzielcy w krótkim czasie mocno stanęli na wybranej drodze. Przekonali się, że praca zespółowa gwarantuje im poprawę bytu, radośniejsze, szczęśliwsze jutro dla siebie i swych rodzin.

Michał Borowik

„Czego oczekuję od gazety?”

Zakończenie pierwszego konkursu „Gazety Białostockiej”

Pierwszy konkurs ankietowy zorganizowany przez redakcję „Gazety Białostockiej” pod hasłem „Czego oczekuję od gazety?” — wzbudził duże zainteresowanie wśród czytelników.

Redakcja otrzymywała codziennie wiele listów z życzeniami, dotyczącymi tematyki zamieszczanych w piśmie artykułów, reportaży itp. Wiele naszych czytelników nadesłało bardzo istotne wypowiedzi, które w poważnym stopniu pomogą redakcji w dalszej pracy.

Spśród dziesiątków wypowiedzi — sąd konkursowy wybrał 10 najciekawszych i autorów ich nagrodził wartościowymi książkami. Nagrodzeni zostali: Edward Grygo (Białystok), Romuald

Lukaszewicz (Białystok), Władysław Wasilkiewicz (Grajewo), Józef Stasiulewicz (Sokółka), Helena Chojnacka (Łomża), Józef Goluszewski (Grajewo), Józef Glazowski (Białystok), Romuald Labanow (Sokółka), Wszkowski (Białystok), Mikołaj Plutowicz (Bielsk Podlaski).

Edward Grygo w swym liście do redakcji zwrócił uwagę na sprawę stałej współpracy z czytelnikami z zespołem redakcyjnym „Gazety Białostockiej”. „Gazeta Białostocka” dąży do tego, aby każdy czytelnik stał się jej korespondentem. Będzie to ogromna pomoc dla zespołu redakcyjnego, ściśle związane z terenem. O znaczeniu tego powiązania mówił Bolesław Bierut na IV Plenum KC PZPR:

„Ruch korespondentów i listy czytelników stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzają aktywność mas, ułatwiają walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem, z bezdušnym stosunkiem do potrzeb człowieka pracującego”.

Nasz konkurs zakończył się. Pragniemy jednak, aby nadal wszyscy nasi Czytelnicy pisali do redakcji o swoich spostrzeżeniach dotyczących gazety, by stale nadsyłali swoje uwagi o tematyce i treści pisma.

Romuald Lukaszewicz podaje konkretne przykłady nawiązania szerszego kontaktu pomiędzy „Gazetą” a jej czytelnikami. Mówi o konieczności organizowania konkursów, zebrań korespondentów i spotkań dziennikarzy z czytelnikami. Te wszystkie formy zbliżenia gazety do czytelników są bardzo słuszne i realizujemy je od momentu wydania pierwszego numeru pisma.

Redakcja „Gazety Białostockiej” zorganizowała już trzy powiatowe Zjazdy korespondentów (Bielsk, Białystok, Suwałki). Jeden konkurs i dwie imprezy artystyczne (wielki festyn ludowy na stadionie Zwierzynieckim i wieczór artystyczny dla robotników Elekrowni i Fabryki Przędzów i Uchwyłów).

Władysław Wasilkiewicz omówił szczegółowo konieczność zamieszczania stałych kolumn fachowych dla robotników, racjonalizatorów itp. oraz ogólnych — kulturalnego, społecznego, sportowego itp., które będą się ukazywać na łamach naszej gazety.

Józef Stasiulewicz wyraził życzenie, aby „Gazeta Białostocka” stale drukowała wiadomości z zagadnień polityki międzynarodowej. Informacje dotyczące osiągnięć obozu pokoju, a szczególnie wspaniałego rozwoju socjalistycznej gospodarki naszego wielkiego sąsiada — Związku Radzieckiego, aby stale demaskowała zbrodnicze knowania imperialistów.

Helena Chojnacka w imieniu wszystkich kobiet województwa słusznie domaga się poświęcenia więcej uwagi sprawom kobiecym. W swym liście do redakcji ob. Chojnacka pisała m. in.:

„Kobiety polskie biorą coraz liczniejszy udział w budowie lepszego jutra. Nie należy zapominać o potrzebach kobiet i dużo pisać o rozbudowie żłobków i przedszkoli, organizacji punktów usługowych, spółdzielczości pracy itp. — o te wszystkie zdobycze oddają kobiety od pracy domowej i pozwalają w większym stopniu poświęcić się pracy zawodowej i społecznej”.

Józef Goluszewski wzywa redakcję, aby w dalszym ciągu mobilizowała całe społeczeństwo do walki ze spekulacją i nadużyciami. Od kilkunastu dni zamieszczamy stałą rubrykę: „Z frontu walki ze spekulacją”, podając w niej nazwiska zatrzymanych przez komisje za spekulację osób, oraz ważniejsze wypadki nadużyć.

Józef Glazowski wskazał na konieczność zamieszczania stałych informacji o skuteczności krytyki zamieszczanej w gazecie oraz o wynikach interwencji. Tak jak powiedział premier tow. Józef Cyrankiewicz na I Krajowym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich:

„Wszystkie organa władz państwowych i administracji

gospodarczej reagują natychmiast na wystąpienia korespondentów, udzielają wyjaśnień, przeprowadzają samokrytyczną ocenę błędów i niedociągnięć, zastosowują środki celem ich usunięcia, natychmiast informują redakcję o przedsięwziętych krokach”.

Redakcja „Gazety Białostockiej” prowadzi stałą rubrykę pt. „Śladem naszych artykułów” — powiadamiając w niej wszystkich czytelników o wynikach interwencji.

Romuald Labanow pisał o konieczności poświęcenia większej uwagi zagadnieniom kulturalno-oświatowym. Białostocka przed wojną należała do terenów najbardziej pod tym względem upośledzonych, dlatego słuszne jest zwrócenie szczególnej uwagi na to zagadnienie.

Tow. Wszkowski uważa, że gazeta nie tylko będzie pismem dla robotników, ale że będzie pismem robotników. Słusznie twierdzi, że niewątpliwie „Gazeta Białostocka” pomoże w realizacji planów produkcyjnych, ułatwiając poznawanie doświadczeń robotników w innych zakładach pracy.

Mikołaj Plutowicz w swojej wypowiedzi poruszył bardzo aktualne zagadnienie sportu. Wskazał, że „Gazeta Białostocka” poświęcając dużo miejsca ogólnopolskim wiadomościom sportowym — drukuje jeszcze mało wiadomości o sporcie naszego województwa.

Autorzy wyróżnionych prac, mieszkających poza Białymstokiem otrzymają nagrody pocztą. Nagrodzeni z Białostoku — proszeni są o zgłaszanie się po odbiór książek do Działu Kulturalnego „Gazety Białostockiej” ul. Kilińskiego 15. (c)

Białystok w planie 6-letnim

Białystok, który posiada wystarczającą ilość szkół ogólnokształcących stopnia licealnego, ma jak dotąd zbyt mało szkół podstawowych. W związku z tym, przy opracowaniu planu zagospodarowania przestrzennego naszego miasta, zwrócono szczególny nacisk na budowę szkół niższego stopnia.

W okresie realizacji Planu 6-letniego wybudowane zostaną w naszym mieście szkoły podstawowe: na przedmieściu Wygodzie (jest już w trakcie realizacji), w Dołdach, na terenie osiedla Serwituty, na Marczuku przy kolonii kolejowej i przy ulicy Nowowarszawskiej.

Niezależnie od tego powstaną w Białymstoku 8 nowych przedszkoli. Rozszerzy się także sieć szkół zawodowych (jedna ze szkół tego typu powstanie przy ul. Stalina). Przy ul. Świerkowej, obok Parku Zwierzynieckiego wybudowane będzie Liceum Pedagogiczne, a w pobliżu dalsze gmachy Akademii Medycznej.

Około 1000 izb mieszkalnych otrzyma w r. b. białostocki świat pracy

W roku bieżącym Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane prowadzi remonty kapitalne 55 budynków. Z liczby tej oddano już 47 domów, posiadających łącznie 628 izb mieszkalnych. Z pozostałych do wyremontowania 8 budynków, przy sześciu roboty są już wykonane w 80 proc., a dwa dalsze czekają na dokumentację techniczną. Według zapewnień MPR-B wszystkie zaplanowane do odnowienia domy zostaną wyremontowane do końca roku 1951.

W wyniku akcji remontowej białostocki świat pracy

otrzyma w r. b. 824 izby mieszkalne. Jeżeli do tej cyfry dodamy jeszcze 127 izb, jakie zostaną wyremontowane w ramach akcji, znanej pod nazwą „odzysku izb”, ilość mieszkań znacznie wzrośnie.

Remonty kapitalne mieszkań wymagają dużego nakładu pracy. W koniecznych wypadkach reperuje się dachy, wymienia więźby dachowe, stropy, przedstawia piece, zakłada przewody wodociągowe itp.

Mieszkańcy naszego miasta otrzymają około tysiąca odnowionych izb z instalacjami wodociagowymi, oświetleniowymi itp.

Służba drogowa PKP-Białystok przygotowuje się do zimy

W Oddziale Drogowym PKP Białystok odbyła się narada techniczno-produkcyjna kierowników odcinków służby drogowej.

Na naradzie omówiono prace w okresie zimowym. Szczegółowo przemysłano wszystkie szczegóły związane z ochroną dróg przed śniegami, jak zgromadzenie odpowiednich łopat do oczyszczania torów z zasp śnieżnych i remont przewodów centralnego ogrzewania. Zwrócono uwagę na terminowe pobieranie przez kierowników odcinków lamp karbidowych i naftowych.

Prace przygotowawcze do

okresu zimowego prowadzone obecnie przez służbę drogową mają zapobiec wszelkiego rodzaju niespodziankom w okresie zamieci śnieżnych. (aj)

Bezduszne postępowanie

Dnia 20 września nadeszło do Białostoku 12 wagonów węgla dla cegielni Kopalni. Węgiel został rozładowany i po dzień dzisiejszy — mimo wielokrotnych montowań w cegielni — tarasuje on plac i tor wyładunkowy, uniemożliwiając normalną pracę węgla.

Czy kierownictwo cegielni nie zamierza odebrać swej własności?

Obecnie, w okresie wzmożonych przewozów jesiennych tego rodzaju bezduszne postępowanie winno być jak najostrejsze naprawiane.

Co na to podstawowa organizacja partyjna w cegielni? (w. w.)

Ożywić pracę Koła TPP-R w Knyssynie

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Knyssynie istnieje od dawna zorganizowane koło TPP-R.

Koło to dotychczas nie przejawia żadnej działalności, gdyż nikt z nadzórnych władz organizacji od czasu założenia nim się nie interesuje. Pow. Zarząd TPP-R powinien zwrócić na to uwagę i ożywić pracę tego koła.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez WKR Sokółka i kartę meldunkową na nazwisko Tomaszewski Roman syn Dominika urodzony 1923 r. zamieszkały wś. Jajówka, poeta Sława pow. Sokółka. P/1

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę zameldowania, książeczkę wojskową RUK Dąbrowa, zaświadczenie zwolnienia z pracy na nazwisko Rojsza Piotr Białystok Poleska 21. 6732-1

ZGUBIONO legitymację szkolną Liceum Adm. Handlowego Nr 133 na nazwisko Stelmachy Teresa Białystok, Piasta 1., 6731-1

ZGUBIONO legitymację służbową, kartę zameldowania, kartę II rejestracji poborowych RUK Białystok nazwisko Chojnacki Julian, Białystok, Ciepła 33. 6730-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok Nr 001451 na nazwisko Poświatła Henryk, Łomża ul. Dworska 4. 6726-3

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelny 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 13-36, centrala 757. Godz. przyjęć: red. naczelny 12-14, z-ca red. naczelny 10-12.

Wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł., półroczna (od 5 egz. na jeden adres) — 2,35 zł. Konto PKO Nr. XII — 1705/110

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 1-110 497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-2-10112

Kronika białostocka

NARADA FIZYKÓW

W ostatnich dniach odbyła się narada fizyków w Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Marchlewskiego w Białymstoku.

Nauczyciele-fizycy omawiali do tychczasowe wyniki pracy w poszczególnych szkołach.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Aleksandra Węgierki: „Las”. 5-o aktowa sztuka A. N. Ostrowskiego. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN

Kino „Ton”: „Pięć ziem”, godz. 18.30, 19.30 i 20.30.
Kino „Pionier”: „Mongolia w ogniu” godz. 16, 18 i 20.

W WOJEWÓDZTWIE

Kino „Uciecha” w Łomży: „Dziękczynna u źródła”.
Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Podróże Guliwera”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Pewnej nocy”.
Kino „Zorza” w Elku: „Droga do sławy”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 555.
Miejska Straż Pożarna: tel. 68
Dziury Aptek: Apteka Nr. 57 ul. 1 Maja.

Kronika partyjna

Zapowiedziana przez nas na czwartek, 27 bm. odprawa sekretarzy organizacji partyjnych z Białostoku, została przełożona przez Komitet Miejski na piątek, 28 bm. Odbędzie się ona o godz. 16 w sali Domu Włóknarza przy ul. Kilińskiego. Na zebranie winni przybyć sekretarze komitetów zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i oddziałowych organizacji partyjnych.

LISTY CZYTELNIKÓW

Trzeba zaradzić

Przy ul. Stołecznej 38 w Białymstoku jest na „górze” mieszkanie o powierzchni około 24 metrów kwadratów. W mieszkaniu tym gnieźdzą się dwie rodziny: Jana Jaromińskiego, pracownika Urzędu Wodno-Melioracyjnego, składająca się z 9 osób, w tym dwutygodniowe dziecko i Michała Milewskiego (2 osoby). Całe pomieszczenie ma dwa okna, jedno z potłuczonych kawałków szkła, drugie bez ram, zaklejone papierem.

Belki sufitu zgniłe i powyginane, sam sufit odstaje od ścian około 10 cm. i grozi zawaleniem. Drzwi nie dają się zamknąć.

Jaromiński złożył do Urzędu Kwaterunkowego w Białymstoku dzień wcześniej, na 9 (słownie) dziewięć wyśniętych przez siebie wulgarnych lokali. Trwa to od czerwca 1950 r. i nie odnosi żadnego skutku.

W. Dobrowolski
Białystok

O. biurokratach słów kilka

W lutym 1951 r. Ośrodek Zdrowia w Augustowie postawił wniosek o skierowanie mnie na leczenie sanatoryjne. W marcu otrzymałem zawiadomienie, że przynajmniej mi leczenie sanatoryjne, lecz w ramach urlopu.

Czekam na skierowanie już siódmy miesiąc, stan mego zdrowia pogarsza się, urlop już wykorzystałem — a skierowania jak nie ma, tak nie ma. Zresztą w ramach urlopu trudno byłoby mi się leczyć, gdyż jestem robotnikiem, zarabiam niewiele i mam trzyosobową rodzinę na utrzymaniu.

Ponieważ stan mego zdrowia już się tak pogorszył, że nie mogę chodzić, zwróciłem się ostatnio znowu, nie wiem już po raz który, do Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Augustowie i tu oświadczono mi, że nie ma miejsca, tak że teraz ubieganie się o leczenie muszę rozpoczynać na nowo.

Cóż mi z tego, że miejscowy lekarz daje mi stale zwolnienie z pracy. Ja chcę być zdrow i pracować. Żądam przecież tylko tego co mi się słusznie należy.

A. Wiśniewski
Gajowy z Lubinowa

Spółceństwo Białegostoku zapewni stancje młodzieży akademickiej

Dzięki wysiłkowi i ofiarnej pracy klasy robotniczej powstała w Białymstoku wysza szkoła — Akademia Medyczna, pierwsza w Polsce uczelnia planu sześciolletniego.

Wiele wysiłku włożono w budowę uczelni, osiągnięto cel — 1 października 1950 roku w wygodnej, nowoobudowanej sali wykładowej, zasiadli pierwsi studenci słuchający inauguracyjnego wykładu.

Ale trudności wyłaniały się coraz to nowe; odbudowa Akademii nie była jeszcze ukończona, brak było Domu Akademickiego. Studenci zostali prowizorycznie umieszczeni w pokojach należących do Zakładu Chemii. W tym roku część pomieszczeń Zakładu muszą studenci opuścić.

Wzamin za to studenci otrzymają pokoje w głównym skrzydle pałacu i w skrzydle bocznym, które dotychczas było zajmowane przez biura. Jednak ta ilość pomieszczeń jest niewystarczająca, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że Akademia przyjmuje w tym roku dwustu nowych studentów.

Ci nowi studenci przybywający z różnych stron Polski, zwracają się z apelem do mieszkańców Białegostoku. Jeśli ktoś z obywateli może wynająć mieszkanie jednemu czy dwóm studentom, proszony jest o zgłoszenie swej gotowości do Działu Akademii Medycznej. Wiemy, że społeczeństwo

miasta Białegostoku, otaczające taką troską swoją Akademię żywo zareaguje na nasz apel.

J. Łyżwa
Studentka Akademii Medycznej

Śladem naszych artykułów

Inicjatywa, która winna znaleźć naśladowców

W związku z artykułem w nr 11 „Gazety” o nie dociegnięciach w pracy SOM, Okręgowy Zarząd PGR w Elku powiadomił nas, że zostało wydane polecenie wszystkim dyrekcjom Zespołów PGR zwołania narad roboczych, na których artykuł ten będzie przedyskutowany.

Inicjatywa Dyrekcji Okręgowej PGR zasługuje na uznanie; wszystkie instytucje winny podobnie ustosunkować się do artykułów krytycznych drukowanych w naszej „Gazecie”.

Samochód ciężarowy oddano do naprawy

W związku z notatką pt. „Kolo zniklo, a samochod po zera rda”, zamieszczoną w nr. 14 naszego pisma, Biuro Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej powiadomiło nas, że samochód ciężarowy stojący bezużytecznie w podwórzu przy ul.

Program radiowy na 26 września

Program I na fal 1322 m.

5.10 Aud. dla wsi. 5.29 Koncert dla świata pracy. 6.30 Dziennik. 8.55 Aud. szkolna dla klas I — II. 9.20 Aud. dla klas III — IV. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Polska pieśń masowa. 12.01 Dziennik. 12.30 Aud. dla wsi. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 17.15 Z kraju i ze świata. 17.45 Radiowa skrzynka techniczna. 19.09 Koncert masowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Odpowiedzi „Fall 40”. 21.45 Koncert

symfoniczny. 22.00 Ostatnie wiadomości.

Program II na fal 367 m.

5.10 Aud. dla wsi. 5.29 Koncert dla świata pracy. 6.50 Pieśń masowa. 7.00 Dziennik poranny. 13.45 Aud. szkolna dla klas V — VII. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.35 Muzyka. 19.00 Wzdech Radio. 20.00 Dziennik. 21.40 Polska pieśń masowa. 21.45 „Wspomnienia robotnicze”. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Socjalistyczna zasada wynagrodzenia za pracę w przemyśle ZSRR

Podstawę ekonomiczną radzieckiego społeczeństwa socjalistycznego stanowi społeczna własność narzędzi i środków produkcji: fabryk, kopalni, banków, ziemi itp.

W warunkach socjalizmu stosunki produkcyjne opierają się nie na zasadach wyzysku i konkurencji (jak to widzimy w krajach kapitalistycznych), lecz na zasadach harmonijnej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej. Uczciwa praca jest wysoko ceniona i wynagradzana. Owoce pracy narodu pozostają w rękach ludzi pracy i wykorzystywane są dla celów rozwoju całego społeczeństwa oraz polepszenia życia każdego z jego członków. Tak np. w r. 1950 dla zaspokojenia osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych ludźle pracy w ZSRR otrzymali 70% dochodu narodowego, pozostałe zaś 26% zachowano do dyspozycji państwa, kolchozów i spółdzielni, na rozszerzenie produkcji socjalistycznej oraz na cele społeczne. Z tego wynika, że im więcej produkuje się w społeczeństwie socjalistycznym dóbr materialnych, tym bardziej wzrasta zamożność każdego człowieka pracy oraz narodu jako całości. Stały wzrost dobrobytu i poziomu kultury

narodu jest prawem socjalistycznego rozwoju.

Każdy człowiek radziecki jest materialnie zainteresowany w rezultatach swej pracy. Podstawowa zasada socjalizmu „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy” oznacza, że członkowie społeczeństwa socjalistycznego otrzymują wynagrodzenie za pracę w zależności od jej ilości i jakości. Więcej i lepiej pracuje, zasada ta zapewnia właściwe połączenie interesów osobistych i społecznych ludzi pracy, stanowi bodziec do wzrostu wydajności pracy, sprawia, że każdy pracownik jest zainteresowany w podwyższaniu swych kwalifikacji. Zasada ta przyspiesza jednocześnie rozwój produkcji socjalistycznej, co znowu leży w interesach całego społeczeństwa.

Lenin i Stalin opracowali naukowo socjalistyczną zasadę rozdziału dochodu narodowego według ilości i jakości pracy, wyjaśnili znaczenie tej zasady jako doniosłego warunku rozwoju i ugruntowania socjalistycznego ustroju. W przemówieniu wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych w roku 1931 towarzysze Stalin uczył, że różnica między pracą wykwalifikowaną i niewykwalifikowaną zniszczona będzie do piero w ustroju komunistycznym, dlatego też w warunkach socjalizmu prace winny być ustalane według pracy, nie zaś według potrzeb.

Socjalistyczna zasada rozdziału dochodu narodowego według pracy została praktycznie zrealizowana w przedsięwzięciach państwowych w formie płacy zarobkowej, w kolchozach zaś — w formie dniówki obrachunkowej.

W społeczeństwie socjalistycznym płace stanowią część dochodu narodowego, oddawaną bezpośrednio do dyspozycji robotników i pracowników umysłowych, w zależności od ilości i jakości włożonej przez nich pracy. Ponieważ w ZSRR płace stale wzrastają, a jednocześnie z każdym rokiem systematycznie obniżają się ceny towarów, to w wyniku tego stanu rzeczy wzrastają stale płace realne. Prócz tego do faktycznego dochodu każdego pracownika radzieckiego należy doliczyć duże świadczenia państwa w postaci zasiłków z tytułu ubezpieczeń społecznych, rent inwalidzkich, emerytur, bezpłatnych i ulgo

wych skierowań do sanatoriów i domów wypoczynkowych, w formie zasiłków dla wieloletnich i samotnych matek, bezpłatnej pomocy lekarskiej, bezpłatnego nauczania w szkołach podstawowych i szkolenia zawodowego robotników, dorocznego płatnych urlopów itd.

Zwyczaj płac i wzrost dobrobytu mas pracujących w ZSRR pozostaje w ścisłym związku z systematycznym zwiększaniem wydajności pracy.

Pozłom płac w Związku Radzieckim ustanawia się w zależności od znaczenia danej gałęzi przemysłu i poszczególnego przedsiębiorstwa dla gospodarki narodowej, w zależności od kwalifikacji pracowników, w zależności od tego, czy wykonują oni ciężką, czy też lżejszą pracę, wreszcie — od warunków życia mas pracujących w różnych rejonach kraju.

Podstawą prawidłowej organizacji i regulowania płac jest siatka płac. Przy jej pomocy klasyfikuje się wszystkie rodzaje pracy, przy czym za pracę bardziej skomplikowaną i ciężką wyznacza się płace wyższe.

Zasadniczą formą wynagrodzenia za pracę jest płaca akordowa, w której znajduje się najpełniejszy wyraz socjalistycznej zasady „każdemu według jego pracy”.

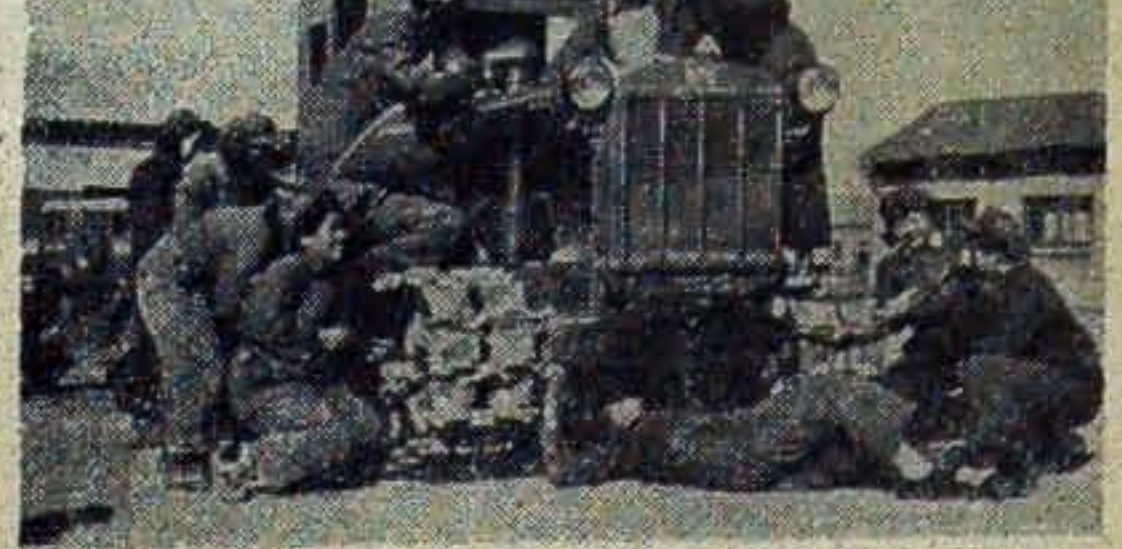
Płaca akordowa stanowi bodziec do wzrostu wydajności pracy. Oprócz zwykłego systemu akordowego istnieje jeszcze system akordowo-progresywny i akordowo-premiowy. Przy systemie akordowo-progresywnym stawki zwiększają się w zależności od procentu przekroczenia normy. Przy systemie akordowo-premiowym ilość produkcji opłaca się według zwykłych stawek akordowych, a za polepszenie wskazywanych jakościowych wypłaca się premie.

Socjalistyczna forma płac akordowych różni się zasadniczo od akordu stosowanego w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, gdzie akord jest narzędziem wzmożonego wyzysku robotników, prowadzi do zmniejszenia stawek, powoduje wzrost bezrobocia i

pogorszenie sytuacji klasy robotniczej. Natomiast w warunkach produkcji socjalistycznej wydajność pracy robotników wzrasta na bazie szerokiej mechanizacji pracy i polepszenia procesów technologicznych, przyczynia się do wzrostu zarobków, nie jest i nie może być przyczyną bezrobocia.

Realizując socjalistyczną zasadę rozdziału dochodu według pracy, prawidłowo organizując i opłacając pracę, rząd radziecki zapewnia tym samym dalszy wzrost sił wytwórczych, przyczynia się do stworzenia obfitości produktów, stanowiącej niezbędny warunek przejścia od socjalizmu do komunizmu.

A. Lapin.



We wszystkich prowincjach Chłó Ludowych zostały zorganizowane kursy rolnicze na których wieśniacy dają się przetrzebić przeskolenie z dziedziny nowych zdobyczy agrotechnicznych. W jednej tylko prowincji Szantung 40,000 chłopów ukończyło kurs rolniczy.

Na zdjęciu: Kobiety-tractorzystki uczą się wszelkich rodzajów pracy przy prowadzeniu i utrzymaniu traktora.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Pracownicy handlowi i biurowi zdobywają odznaki SPO

Na stadionie „Budowlanych” w Suwałkach odbyło się w ostatnich dniach zdawanie norm na odznakę SPO. W poszczególnych konkurencjach udział wzięli pracownicy PZGS-u, GS-ów i Spółdzielni Spożywców.

Mimo niesprzyjającej pogody na boisko przybyło ponad 100 osób. W sześciu konkurencjach, które przeprowadzono, normy wykonało 48 osób w wieku 30 — 40 lat. Wśród zdających normy na SPO było nawet kilka osób liczących około 50 lat.

Wśród uczestników zdawała norm nie było natomiast ani jednej kobiety.

W przyszłą niedzielę przyjdzie do masowego zdawania norm na odznakę SPO członkom chóru przy oddziale Zw. Zaw. Prac. Handlowych. Oświadczył on, że każdy z nich będzie posiadał odznakę SPO.

Na boiskach I-ligowych

Ostatnio rozegrano szereg spotkań piłkarskich o mistrzostwo I Ligi.

W spotkaniu pomiędzy „Ogniwo” (Kraków) i „Górnikiem” (Radlin) zwycięstwo odniósł drużyna Krakowa 2:1 (2:0).

Spotkanie pomiędzy CWKS i „Kolejarzem” (Poznań) zakończyło się remisem 1:1.

Ze sportu radzieckiego

Nowe rekordy na torze kolarskim

W zawodach kolarskich o mistrzostwo Republiki Gruzjińskiej startowali na torze poza konkursem zawodnicy z Moskwy: L. Koczetowa i M. Maksimowa.

Bieg na 1 000 m z młodego L. Koczetowa przebiegł w 1:21,8. W biegu na tym samym dystansie ze startu lotnego Maksimowa osiągnęła czas 1:17,1.

W spotkaniu pomiędzy „Gwardią” (Kraków) i „Górnikiem” (Radlin) zwycięstwo odniósł drużyna Krakowa 2:1 (2:0).

Spotkanie pomiędzy CWKS i „Kolejarzem” (Poznań) zakończyło się remisem 1:1.

Sukces Bidermana w Giżycku

W Giżycku zakończone zostały żeglarskie mistrzostwa Polski na rok 1951.

W klasie „H” tytuł mistrza Polski zdobył Biderman (CWKS) osiągając 9982 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Sieradzki (LM Gdańsk) — 9028 pkt.

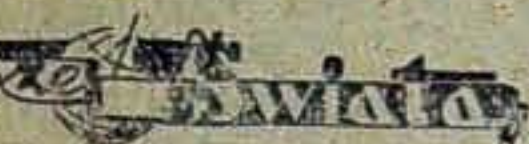
Ogółem w klasie „H” startowało 46 żołąd.

W klasie „O” pierwsze miejsce zajął Biderman (CWKS) 5125 pkt. przed Sieradzkim (LM Gdańsk).

4171 pkt. i Fisherem (LZS Klekierz) 3820 pkt.

W konkurencji kobiet rozegrano po raz pierwszy w historii żeglarską polską zwyciężyła Arlitowicz (LM Warszawa) — 2890 pkt. przed Szatkowską („Ogniwo” — Poznań) — 2714 pkt. Trzecią była Swierawska (AZS — Warszawa) 2589 pkt.

Ogółem we wszystkich konkurencjach startowało 200 żeglarzy z całej Polski.



Jak donoszą z Tokio, postępowanie części społeczeństwa japońskiego rozpoczęła szeroki ruch protestacyjny przeciwko ratyfikacji separatystycznego traktatu pokojowego i amerykańsko-japońskiego porozumienia wojskowego.

Z Damaszku donoszą, że odbyła się tam wielka manifestacja ludowa na znak protestu przeciwko panowaniu się imperializmu angielskich, amerykańskich i francuskich w krajach muzułmańskich. Liczne rzęsy mieszkańców Damaszku wzięły w entuzjastycznym uczestnictwie w manifestacji.

Dziennik „Avanti” donosi z Frankfurtu n. Menem, że doradca wojskowy rządu belgijskiego Spidel wziął niedawno udział w tajnej naradzie wyższych oficerów b. armii hitlerowskiej w Brunszli. Narada ta została zwołana w tym celu, aby poinformować Adenauera o zdaniu kół wojskowych w sprawie odbudowy zachodnio-niemieckich sił zbrojnych.



PRZYZAJONY WRÓG

(21)

— To jest właśnie najważniejsze, towarzysko Surguczewa. Opiszcie mi dokładnie tego człowieka.

Dziewczyna znowu mocno się zarumieniła.

— Opiszcie jego powierzchowność, towarzysko Surguczewa.

Powierzchność... Jakby to wam powiedzieć, towarzysko podpułkowniku... Powierzchność zupełnie nie ciekawa... Najwyklesza.

Nikonow powstrzymał uśmiech.

— Wzrost jego możecie określić?

— Wzrost? Myślę, że średni... albo odrobinę wyższy.

— A wiek? Chociaż w przybliżeniu... czy był bardzo młody, czy już trochę starszy ten pasażer?

— Nie, nie był już młody... Coś tak jak wy — wypadła nagle Surguczewa i zaczęła wodzić się tak mocno, że aż jej lzy stanęły w oczach. Przepraszam... — powiedziała cicho, prawie szepem.

Nikonow roześmiał się.

— Nie macie się czego wstydzić — powiedział — ja rzeczywiście nie jestem młody...

Młody — to ten tam — pokazał ręką w stronę Kisielowa.

Dziewczyna chwilę milczała i rzekła:

— Nie obejrzałam dokładnie pasażera.

— Nie nie szkodzi — pocieszył ją Nikonow — spróbujemy zrobić tak: dam wam teraz kilka fotografii, przejrzyjcie je uważnie i po-

tem powiedzcie, czy nie ma między nimi tego pasażera.

Podpułkownik uniósł się z fotela i podał dziewczynie przez biurko pęk fotografii, wśród których znajdowało się zdjęcie Clarka.

Surguczewa długo oglądała każdą z nich. — Nikonow z napięciem śledził wyraz jej twarzy.

— Nie powiedziała w końcu Surguczewa — kładąc zdjęcie na brzegu biurka. Jego fotografia tu zdaje się nie ma.

— Tak — szybko pomyślał Nikonow — jedyna moja nadzieja pogrzebana... Niemniej jednak postanowił raz jeszcze spróbować szczęścia.

— Powiedzcie towarzysko Surguczewa, czy tego człowieka nie znacie?

Dziewczyna wzięła z ręki podpułkownika fotografię Meszczerskiego i wpatrzyła się w nią.

— Twarz jakby znajoma... Ale nie w tym dziwnego: Wozimy całe miasto i dlatego wszyscy wydają się mi znajomi.

Surguczewa przerwała i z boku popatrzyła na podpułkownika. Nikonow uśmiechnął się pokazując swe drobne, ciasno ustawione zęby.

— Wybaczcie, towarzysko — powiedziała dziewczyna, nagadałam wam... Tak, więc co do tego obywatela chociaż twarz jego wydaje mi się znajoma, mogę powiedzieć: to nie ten...

Tamten był... Mówiąc prawdę, towarzysko podpułkowniku — ze zmieszaniem przyznała się dziewczyna — nie miałam czasu dobrze mu się przyjrzeć. Spojrzałam na niego, kiedy kupowałam bilet, a potem zajęłam się czymś innym...

— Czym?

— Rozumiecie, jaka głupota. Tego dnia jeździłam w przyczepnym wagonie. No, wydałam temu pasażerowi bilet, potem spojrzałam na pomost i patrzyłam za siebie, bo jest po naszym pasażer bez biletu, z tyłu

się przyczepił... Jeszcze, żeby mały chłopak, ale nie, zdrowy dryblas i miny do mnie stół. No i ja wyskoczyłam na pomost. Dopóty wojałam z nim, aż podjechaliśmy do „półki”, a ta kobieta z pasażerem wysiadła...

— Dlaczego od razu nie powiedzieliście o zajęciu? — zażartował z Surguczewą, Nikonow.

— Wstyd mi było... Przeglądałam, towarzysko podpułkowniku. Tam może jakiś przestępca siedział, trzeba było czujność przejawiać, a ja za zajęciem pogoniłam.

Podpułkownik uśmiechnął się:

— Prawie że przysłówie wyszło: „Za dwoma zajacami gonisz, żadnego nie złapiesz”.

I zmieniając ton, poważnie zapytał:

— Nie widzieliście dokąd on poszł?

— Nie, od razu poszedł do dyżurki, a potem gładziłam notatnik.

— Rozumiem, notatnik — machinalnie powtórzył podpułkownik, myśląc jednocześnie o tym, że spotkanie z Surguczewą przyniosło wielkie rozczarowanie.

— Jaki notes? — cicho zapytał Kisielow.

— Taki mały, do zapisywania numerów telefonów. Znalazłam go w tym miejscu, gdzie siedział pasażerka.

— A gdzie jest teraz notes? — zainteresował się Nikonow.

— Tam, gdzie powinien być, w biurze znalezionych rzeczy.

— Może obejrzyć go, towarzysko podpułkowniku? — zapytał Kisielow.

— Sprawdzić nie zawadzi — odpowiedział Nikonow i zwrócił się do konduktorki: — No, dziękuję, towarzysko Surguczewa. Pomogliście nam... Aha, jeszcze jedno: nie gniewajcie się, jeżeli was jeszcze raz zanępkujemy — sprawa bardzo ważna. Taka ważna, że nawet wam opowiedzieć nie mogę, jaka... Do widzenia.

Dziewczyna i starszy lejtnant wyszli. Nikonow westchnął, otworzył papierosnicę i zapalając papierosa pomyślał:

„Oto i runęła ostatnia moja nadzieja... Te-

raz nawet nie wiem, z której strony się do tego zabrać...”

Podpułkownik zatrzymał wzrok na paczce zdjęć. Na wierzchu leżała fotografia uśmiechniętego Clarka. Nikonow przyglądał się do niej, patrząc w oczy Amerykanki powiedziała:

— Wasze na wierzchu... Na razie, mister Clark. To znaczy, że omyliłem się: To nie byliście wy. No cóż. Zajmiemy się innymi sprawami.

Nikonow rozłożył fotografie wachlarzem. — Zajmiemy się tym „bez pamięci” — zdecydował podpułkownik, wpatrując się w zdjęcie Meszczerskiego. — Widzisz go, jaki śmiały zuch...

Nagła myśl, jak błyskawica, oślniła Nikonowa.

Podniósł słuchawkę telefonu.

— Strażnika przy drugim wyjściu natychmiast... Mówi Nikonow. Czy nie przechodziła obok was obywatelka Surguczewa?

— Na pewno? Jak będzie przechodzić, poproście ją, żeby wróciła do mnie. Zrozumiełście?... Potwierdźcie nazwisko... Dobrze.

Kiedy Armitew wprowadził zdetonowaną Surguczewą do gabinetu, Nikonow wesoło powiedział:

— Uprzedzałem, że was jeszcze będziemy niepokoić. Nie myślałem jednak, że tak prędko... Czy możecie tu posiedzieć pół godziny — czterdzieści minut: To jest konieczne potrzebne.

Podpułkownik dla zobrazowania, jak bardzo Surguczewa jest potrzebna w gabinecie, przeciągnął wskazującym palcem po gardle, śmiejąc się wysuwając przy tym dolną szczękę.

Surguczewa wybuchnęła śmiechem.

Rozporządzając sobie czasem według swoich potrzeb, towarzysko podpułkowniku — powiedziała z uśmiechem.

— Świetnie. Trzeba będzie trochę poczęść: usłodzić sobie tam i jeśli chcecie, przejrzyjcie dzisiejsze gazety.

Nikonow wskazał na kąt gabinetu, gdzie stał niewielki owalny stół i trzy krzesła.

(c.d.n.)